KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 3 CZERWCA 1932 ROKU. Nr. 128.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

SKŁAD NOWEGO GABINETU RZESZY

POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU REICHSTAGU.

Ogromne wrażenie wywołał w prasie zagranicznej, paryskiej zwłaszcza, wywiad, jakiego gen. Schleicher udzielił korespondentowi wielkiego dziennika duńskiego „Politiken", gdzie gen. Schleicher między innemi oświadczył:

„Od roku 1918 Niemcy śpią. Teraz nastąpi okres, w którym Niemcy się przebudzą... Nowy rząd nie pójdzie na żadne eksperymenty inflacyjne, popierwsze, a nie zapłaci zagranicy ani grosza z tytułu spłat reparacyjnych, po drugie. Mimo to do Lozanny pojedziemy, ale pojedziemy tylko po to, by kategorycznie zażądać skreślenia wszelkich długów wojennych. Niemcy nie mogą płacić, to raz, a nie powinny płacić ze względów na sprawiedliwość powszechną, to dwa. Dlatego spłaty reparacyjne muszą być skreślone jaknajszybciej. Lecz nawet, gdyby nie były skreślone, Niemcy nie zapłacą również".

BERLIN, 2.6. Von Papen miał wiele trudności z ułożeniem listy ministrów. Niektóre wybitniejsze osobistości wyrzekły się udziału w rządzie, a m. in. dr. Goerdeler i dr. Joel. Ostatecznie skład gabinetu przedstawia się w sposób następujący:

Sprawy wewnętrzne — von GAYL.
Reichswehra — gen. von SCHLEICHER.
Gospodarstwo — dr. WARMBOLDT.
Rolnictwo, aprowizacja i komisarjat Marchji Wschodniej — baron BRAUN.
Poczta i komunikacja — hr. ELTZ-RüBENACH.
Sprawiedliwość — dr. GüRTNER.
Sprawy zagraniczne — NEURATH ambasador z Londynu.
Skarb — hr. SCHWERING von KROSSIG.

BRAK USZANOWANIA.

BERLIN, 2.6. Sądząc z głosów prasy berlińskiej, opozycja nie zdradza szacunku wobec nowego kanclerza i ewentualnych ministrów. Ton dzienników centrowych i socjalistycznych jest w dalszym ciągu agresywny. Domniemani ministrowie otrzymali przydomek „osobistości nieodpowiedzialnych". Według „Vossische Ztg." Hindenburg skapitulował przed Hitlerem.

Dzisiejszy „Vorwärts" zapowiada, że socjaliści postanowili wygrać wielką bitwę z reakcją. „Deutsche Allgemeine Zeitung" przewiduje wstrząsy wewnętrzne.

Większość dzienników przypuszcza, że dekret o likwidacji hitlerowskich oddziałów szturmowych będzie cofnięty.

„SILNY CZŁOWIEK".

LONDYN, 2.6. „Daily Telegraph" kreśli dziś życiorys gen. von Schleichera. Jest to, jakoby, najsilniejsza osobistość w tworzącym się gabinecie niemieckim. Von Papen dał tylko nazwisko „podczas gdy siłą pędną będzie gen. Schleicher, który nada ton i stanie się głównym łącznikiem pomiędzy ministrami a prezydentem Hindenburgiem.

Dziennik wyraża nadzieję, że generał Schleicher jest dość rozsądny, by nie pozwolić sobie i towarzyszom na wszczynanie awantur europejskich.

Charakteryzując von Papena, „Daily Telegraph" nazywa go „przyjacielem katolików francuskich".

RZĄD BEZ WIĘKSZOŚCI.

BERLIN, 2.6. Frakcja socjalistyczna Reichstagu dokonała wczoraj obliczeń głosów, jakie przypuszczalnie padną za i przeciw rządowi. Na 577 posłów, przeciwko rządowi wypowie się około 520, a więc Papen nie otrzyma votum zaufania.

W kołach politycznych twierdzą, że von Papen zdaje sobie doskonale sprawę z sytuacji, wobec czego nie dopuści nawet do głosowania. Podobno rozmawiał już na ten temat z Hindenburgiem, który zgodził się na rozwiązanie Reichstagu.

BRÜNING NIE PRZYJĄŁ PAPENA.

BERLIN, 2.6. Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych wiadomość, że b. kanclerz Brüning nie przyjął wczoraj desygnowanego na stanowisko szefa rządu von Papena, tłumacząc się niedyspozycją.

ROZWIĄZANIU REICHSTAGU.

BERLIN, 2.6. Dziś rano rozeszły się w stolicy Niemiec sensacyjne pogłoski, że prezydent Hindenburg prześle dzisiaj przewodniczącemu Reichstagu Loebemu rozporządzenie o rozwiązaniu parlamentu Rzeszy Niemieckiej.

Rozporządzenie to ma być doręczone w godzinach popołudniowych. Byłoby ono sprzeczne z dotychczasowemi zwyczajami, według których prezydent Rzeszy Niemieckiej rozwiązuje Reichstag na wniosek rządu Rzeszy.

LONDYN, 2.6. Agencja Reutera potwierdza pogłoskę, że prezydent Hindenburg rozważe dzisiaj Reichstag bez względu na to, że rząd Rzeszy nie został jeszcze skompletowany i przesilenie rządowe trwa w dalszym ciągu.

PAPEN A STANY ZJEDNOCZONE.

BERLIN, 2.6. W kołach dyplomatycznych opowiadają, że berliński ambasador Stanów Zjednoczonych był w najwyższym stopniu skonsternowany mianowaniem von Papena kanclerzem Rzeszy. Polecił on swojemu attache wojskowemu, żeby jeszcze raz zbadał dokładnie akta von Papena.

Ambasador nie jest w stanie uzmysłowić sobie, jak będzie się zachowywał w stosunkach z kanclerzem i nie tai, że sytuacja jego jest wręcz niemożliwa, ponieważ przeciw obecnemu kanclerzowi Rzeszy prowadzone jest jeszcze postępowanie sądowe w Ameryce...

Dzienniki amerykańskie twierdzą, że von Papen zostałby aresztowany w razie ewentualnego przybycia do Ameryki.

Jak słychać, w sprawie ustosunkowania się ambasadora do byłego organizatora szpiegostwa i sabotażu w Ameryce odbywa się nieustanna wymiana kablogramów między ambasadą w Berlinie a rządem waszyngtońskim.









VON PAPEN I JEGO WSPÓŁPRACOWNICY.
Od lewej: von Papen, kanclerz Rzeszy, prof. Warmboldt — minister gospodarstwa, von Gayl, minister spraw wewnętrznych, hr. Szwerin von Krossig, minister skarbu.

BLOKADA WYBRZEZY IRLANDJI

Irlandja zupełnie się uzależnia od Anglji.

LONDYN, 2.6. Społeczeństwo angielskie dowiedziało się dziś z krótkich notatek w dziennikach o wypłynięciu floty wojennej na pełne morze. Jakkolwiek admiralicja upozorowała opuszczenie portów przez okręty manewrami, tłumaczenie to nie znalazło wiary z kilku powodów.

Przedewszystkiem manewry nie były zapowiedziane. Następnie admiralicja cofnęła wszoraj wszystkie urlopy, przyznane oficerom i szeregowcom marynarki wojennej. Po trzecie z Portsmouth i z Devenport wypłynęły dziś w nocy krążowniki w asyście torpedowców i kontrtorpedowców. Wyjazd nastąpił nagle i był otoczony najgłębszą tajemnicą. Wiadomo tylko, że niektóre jednostki bojowe znajdowały się pod parą od 24 godzin.

Flota podzieliwszy się na flotylle, rozpoczęła patrolowanie kanału La Manche i oceanu Atlantyckiego na wschód od Irlandji. Jedna flotylla torpedowców zdąża do kanału św. Jerzego, by przedostać się na morze Irlandzkie.

Pomimo wysiłków utrzymania wszystkiego w tajemnicy, do wiadomości publicznej przedostały się szczegóły, dotyczące akcji floty brytyjskiej. Wywołały ją podobno wiadomości o tem, że de Valera przygotował zamach na Ulster. Zmobilizowane oddziały wojskowe armji irlandzkiej oczekują na rozkaz wymarszu w miejscowościach Clones, Dundalle, Cartingford i Kingston.

De Valera oczekuje jedynie na broń i amunicję. Wywiad angielski zebrał informacje, że z kilku portów kontynentu europejskiego wypłynęły okręty z transportami broni. Flota angielska wyruszyła w tym właśnie celu, by przeszkodzić kontrabandzie wojennej.

Ruchem kieruje osobiście de Valera, a fundusze na zamach zebrała partja republikańska w Stanach Zjednoczonych.

DUBLIN, 2.6. Przemawiając w Corku na temat ogólnej polityki rządu, minister przemysłu i handlu lemass oświadczył, że ustawa o zniesieniu przysięgi poselskiej musi otrzymać moc obowiązującą w formie, ustalonej przez sejm, niezależnie od tego, czy senat przyjmie je, czy też odmówi swojej sankcji. Wolę narodu reprezentuje sejm, nie zaś senat, który nie jest ciałem obieralnem i nie może wobec tego przeciwstawić się woli narodu.

Powracając do sprawy rocznych spłat gruntowych, minister oświadczył, że spłaty te były oparte na dwóch tajnych układach, które w oczach obecnego rządu nie mają żadnej wartości prawnej. Rząd nietylko powstrzymał dalszy przelew tych spłat do skarbu W. Brytanji, ale zamierza jednocześnie zwrócić się do rządu W. Brytanji z żądaniem zwrotu 30 miljonów funtów, wypłaconych przez skarb irlandzki w ciągu ostatnich lat dziesięciu.

Minister zaprzeczył pogłoskom o rychłych wyborach powszechnych, stwierdzając, że rząd rozporządza w sejmie niedużą coprawda, ale lojalną większością, nie widzi przeto żadnej potrzeby rozpisywania nowych wyborów przed konstytucyjnie przewidzianym terminem

Akcja przeciwpolska we Francji.

Nieżyczliwość części prasy francuskiej.

PARYŻ, 2.6. Kampanja przeciwpolska w kilku organach prasy francuskiej nietylko nie ustaje, lecz nawet zatacza coraz szersze kręgi.

Z oburzeniem zanotować należy artykuł wpływowego, umiarkowanego posła lewicowego Ludwika Prousta, odgrywającego wybitną rolę w życiu gospodarczem Francji.

W artykule, powieszczonym na łamach „Oeuvre" i szumnie zatytułowanym „Polityka zagraniczna Francji", poseł Proust właściwie zajmuje się głównie Polską: sprawą rzekomego odnowienia aljansu francusko - polskiego, sytuacją w Gdańsku i pożyczką.

Proust w sposób wysoce dla Polski nieżyczliwy omawia zagadnienie współpracy finansowej i aljanckiej Francji z Polską.

Artykuły pp. Prousta, Pfeiffera i im podobnych głoszą tezę, że ze sprawą aljansu francusko - polskiego związana jest cała orjentacja francuskiej polityki zagranicznej, która teraz winna iść w myśl polityki Brianda, gdyż wybory nie były niczem innem, jak tylko plebiscytem i tryumfalnem zwycięstwem zmarłego ministra spraw zagranicznych.

Wszystko to wypisują pp. Proust i inni. Po ogłoszeniu pamiętników Stresemanna i po tem, co zaszło ostatnio w Niemczech

Gorszego jeszcze kalibru artykuł ogłasza w „Volonte" osławiony publicysta Ernest Judet, zawzięty niegdyś wróg Clemenceau.

Artykuł Judeta jest wręcz wrogi państwu polskiemu.

Na szczęście zdrowa opinja publiczna we Francji nie da się zbałamucić głosami wichrzycieli, którzy mimowoli stają się narzędziem polityki niemieckiej.

„KSIĘŻNICZKA EGIPSKA" Z NALEWEK

Warszawska afera w najwyższych sferach towarzyskich.

Stolica nasza od pewnego czasu żyje pod znakiem wielkich afer, o „światowem" zacięciu. Afery te świadczą dobitnie o tem, jak bardzo kuszącym terenem dla wszelkich hochsztaplerów jest Warszawa i jej poczciwi mieszkańcy.

Ostatnio zaczęła kursować po Warszawie plotka o jakiejś księżnie egipskiej, małżonce wicegubernatora Kairu, byłej nałożnicy ostatniego sułtana Turcji ks. Riadh-Hawa, która urodziła się w Gruzji, jako córka Polski, z domu Hryndiewdieckiej i księcia gruzińskiego Beyram Alibekowa.

„Księżna egipska", kobieta o nieprzeciętnej urodzie, przyjechała do kraju swej matki, aby tu przeprowadzić starania mające na celu odzyskanie majątku nieboszczki matki, znajdującego się pod — Otwockiem.

Adwokat, do którego księżna zwróciła się, wyczuł w jej opowieści szereg nieścisłości czemprędzej zrzekł się pełnomocnictwa, zwłaszcza, że jak się okazało, rzekoma matka księżny, p. Hryniewiecka żyje i mieszka stale zagranicą.

Teraz już księżna poczęła działać, jeśli można użyć tego określenia, całą parą.

Sposób bycia, warunki zewnętrzne, znajomość kilku języków, czyniły z niej istotnie wielką damę, której bez trudu udawało się wyłudzać mniejsze lub większe pożyczki, które zresztą w wypadkach wyjątkowego nalegania wierzycieli, regulowała w drobnych spłatach uiszczanych z sum nadsyłanych jej przez męża-gubernatora.

W ten sposób wierzycielami księżnej stał się p. D., u którego odnajmowała pokój, szpital Elżbietanek, gdzie księżna odbywała poród, nie płacąc za zabiegi lekarskie, a pozatem wydobyła mniejsze lub większe pożyczki od lekarzy.

Także pozostała winną za mieszkanie majorowi-pilotowi K., którego żonę nota bene oskarżyła o przywłaszczenie sukien.

Sprawa ta odbywała się wczoraj w sądzie grodzkim w Warszawie.

Ponadto ofiarą pomysłowości księżnej padło jeszcze kilkanaście osób, między innemi szereg przedstawicieli najwyższych sfer towarzyskich stolicy, którzy nie mogli oprzeć się urokowi orjentalnej piękności.

Ponieważ jednak sława jej niezwykłego talentu wydobywania pożyczek dość szybko rozeszła się po Warszawie, księżna z coraz większym trudem znajdowała łatwowiernych.

Ostatnio zmuszona była zamieszkać w podrzędnym hoteliku w północnej dzielnicy miasta, gdzie zresztą także zdołała ponaciągać miejscową służbę na różne sumy.

Obecnie okazuje się, że rzekoma księżna i żona wicegubernatora Kairu jest poprostu małżonką właściciela małego sklepiku z norymbarszczyzną w Kairze, z pochodzenia tarnopolanina, Izaaka Hawa.

Nigdy nie była w Gruzji, a jest poprostu żydówką z Nalewek, gdzie urodziła się 30 lat temu, jako czwarta córka Gedali i Pessy Faicyn, otrzymując imię — Estery.

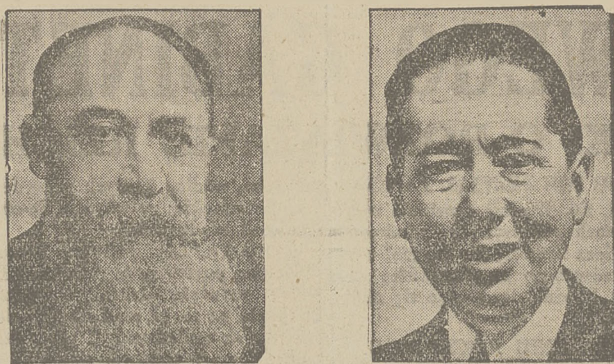
Hojność
JANA KIEPURY.

WARSZAWA, 2.6. (Tel. wł.) Jan Kiepura, który bawi obecnie w Warszawie, złożył na ręce wiceprezydenta miasta p. Borzęckiego 3200 zł. do jego dyspozycji. Z pieniędzy tych p. Borzęcki 1000 zł. przeznaczył na zrzeszenie artystów opery ,a 1200 zł. na stypendjum dla ucznia konserwatorjum.

O nowym ambasadorze
TURCJI W WARSZAWIE.

LONDYN, 2.6. Nowomianowany do Warszawy ambasador turecki Ferid bej, dotychczasowy ambasador w Londynie, ma w Anglji nader dobrą prasę. Między innemi „Daily Telegraph" uważa, że przeniesienie Ferid beja do Warszawy jest poniekąd awansem, którego trudno odrazu zrozumieć. Dziennik zaznacza dalej, że nominacja powyższa posiada poważne znaczenie, bo stanowisko ambasadora w Warszawie w warunkach obecnych jest najtrudniejsze ze wszystkich i wymaga szerokiego umysłu.

Pozatem pismo twierdzi, że Ferid bej zdobył sobie zaufanie nietylko rządu brytyjskiego, lecz i swych kolegów w korpusie dyplomatycznym i to w stopniu rzadko osiągalnym przez dyplomatów wschodnich. Ferid bej posiada ponadto niepospolite zrozumienie dla zagadnień gospodarczych i przyczynił się do polepszenia stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Turcją.



PRZESILENIE RZĄDOWE W RUMUNJI.
Od lewej: prof. Jorga, który wraz z gabinetem podał się do dymisji. Obok Titulescu, poseł rumuński w Londynie, któremu ma być powierzona misja tworzenia nowego rządu W Rumunji.

RZĄD HERRIOTA

Przypuszczalna lista ministrów.

PARYŻ, 2.6. — Nowy rząd francuski tworzy się w atmosferze spokoju i zaufania. W piątek Herriot przedstawi prezydentowi przyszłych ministrów. Przypuszczalnie skład będzie następujący:

Premjer i minister spraw zagranicznych — Herriot.
Sprawy wewnętrzne — Chautemps.
Sprawiedliwość — Renault.
Skarb — German-Martin.
Wojna — Painleve.
Marynarka — Sarrault.
Lotnictwo — Laurent - Eynac.
Budżet — Palmade.
Handel — Marchandau.
Roboty publiczne — Deladier.
Praca — Abel Gardey.
Rolnictwo — Queuille.
Poczta i telegraf — Bonnet.

Nie ulega wątpliwości, że rząd będzie miał zapewnioną w parlamencie i senacie znaczną większość. Część centrum poprze gabinet Herriot'a, by wzmocnić autorytet rządu wobec zagranicy.

Czy tego rodzaju większość da się długo utrzymać — zapytuje „Echo de Paris" — pokaże najbliższa przyprzyszłość. Jedno jest pewne, że Francja stanie w Lozannie, jako naród dobrze zespolony.

Zaniepokojenie w Sowietach

z powodu wystąpień japońskich.

RYGA, 2.6. Ostatnie ostre wystąpienia nacjonalistycznej prasy japońskiej, domagające się zbrojnej interwencji Japonji na Syberji, celem ogłoszenia niepodległości tego kraju pod protektoratem Japonji, wywołały w sowieckich kołach rządowych silne zaniepokojenie. Zastępca komisarza spraw zagranicznych, Karahan ,który jest faktycznym kierownikiem azjatyckiej polityki Sowietów, złożył dokładne sprawozdanie o sytuacji na Dalekim Wschodzie członkom biura politycznego W. K. P. ze Stalinem na czele. Podczas dyskusji dyktator sowiecki miał się wyrazić, że „jeśli Japonja napadnie na Syberję — to połamie sobie zęby". Powiedzenie to następnie powtórzyły, jako hasło polityczne dnia, wszystkie prawie pisma sowieckie w artykułach gwałtownie atakujących Japonję.

Charakterystycznym jednak dla nastrojów moskiewskich jest ten fakt, że zarówno urzędowe „Izwiestja", jak i organ komunistycznej międzynarodówki „Prawda", podkreślając oburzenie opinji sowieckiej, zwracają się z apelem do rozsądnych elementów Japonji, aby powstrzymały Japonję od wojny przeciw-sowieckiej, która może być dla Japonji „skokiem w przepaść". Utrzymanie pokojowych stosunków z Sowietami, według prasy sowieckiej, przyniesie Japonji więcej korzyści aniżeli wojna.

Handel prywatny

Przywrócony w Sowietach.

MOSKWA, 2.6. Czyniąc zadość powszechnym życzeniom i zwłaszcza kołom robotników, rząd sowiecki wydał dekret o przywróceniu handlu prywatnego.

Dekret, który ma na celu zapobiec dotkliwemu brakowi żywności, zezwala włościanom, należącym lub nienależącym do „kołchozów", sprzedawać z wolnej ręki produkty rolne na rynkach, w ogrodach publicznych, na dworcach kolejowych itd. i to na całem terytorjum Związku sowieckiego. Sprzedawcy drobiu, mleka, sera i masła nie płacą za to żadnego podatku; inni zaś muszą płacić podatek, nie wyżej jednak 1 rb. na dobę. Dla osób prywatnych, handlujących żywnością, podatek nie może przewyższać 30 proc. czystego zysku.

Pesymistyczne nastroje

wobec konferencji lozańskiej.

PARYŻ, 2.6. Cała prasa omawia utworzenie nowego gabinetu Rzeszy. „Journal" zadaje pytanie, czy zagadnienie reparacyj długów wojennych oraz uzdrowienia gospodarczego Europy może być skutecznie omawiane na konferencji lozańskiej tak długo, jak w Niemczech istnieje rząd, który odrzuca myśl pozytywnej współpracy. W tych warunkach sama idea konferencji lozańskiej stoi pod znakiem zapytania. W kołach anglo-amerykańskich powstała myśl zastąpienia konferencji lozańskiej przez nową konferencję międzynarodową w Londynie. Jednakże plan ten nie ma widoków powodzenia, ponieważ współpraca międzynarodowa jest niezbędnym warunkiem poprawy gospodarczej, a na dobrą wolę nowego gabinetu Rzeszy nie można liczyć.

„Aube" wyraża ubolewanie z powodu dotychczasowej polityki francuskiej, a w szczególności z powodu wizyty Lavala i Brianda w Berlinie, która nie przyczyniła się wcale do zbliżenia francusko-niemieckiego.

Zamknięte kościoły
W MEKSYKU.

NOWY JORK, 2.6. — Wielkie wrażenie wśród ludności meksykańskiej wywołało rozporządzenie policyjne, na mocy którego zamknięte zostały wszystkie kościoły katolickie w stanie Meksyk.

Powodem wydania rozporządzenia jest fakt, że arcybiskup nie zgodził się w oznaczonym terminie na zredukowanie ilość księży ze 150 do 34, jak to przewiduje odnośna ustawa.

Łapownictwo
W URZĘDZIE PODATKOWYM.

POZNAŃ, 2.6. — Władze śledcze w Poznaniu wykryły niesłychane nadużycia urzędników podatkowych.

Z nakazu prokuratora aresztowano urzędnika Wielkopolskiej Izby skarbowej Piętka i pośrednika podatkowego Mielnika. W związku z tą sprawą mają nastąpić również liczne zmiany personalne w poznańskiej izbie skarbowej. Wszyscy w mieszani w tę aferę urzędnicy opodatkowali różnych kupców poznańskich rozmyślnie zbyt wysoko. Gdy następowały rekursy, urzędnicy owi wysyłali Mielnika, który załatwiał sprawę ugodowo za łapówkę. Poszkodowanych w ten sposób kupców jest bardzo wielu, a sumy, wyłożone przez oszustów w posta ci łapówek, sięgają 100.0 00 zł.

Wykrycie tej afery wywołało wielką sensację w sferach kupieckich w Poznańskiem, tembardziej, że od dłuższego czasu poznańskie urzędy skarbowe opodatkowały kupiectwo zbyt wysoko.

86.344 paszportów zagranicznych
W CIĄGU ROKU.

Jak wynika z opracowanych ostatnio danych, w ciągu roku 1931 wydano w Polsce ogółem 86.344 paszportów zagranicznych, w tem 11.351 paszportów handlowych, oraz 74.933 osobom, wyjeżdżającym zagranicę w celach nie zarobkowych.

Paszportów normalnych wydano w ciągu roku ub. 29.965, ulgowych i bezpłatnych zaś 41.667. Osobom wyjeżdżającym w interesach publicznych, na studja i kuracje wydano 27.717 paszportów, w sprawach osobistych 9.039, w sprawach służbowych 1.282, w wypadkach wyjątkowych 5.090, wreszcie osobom które zostały wysiedlone, wydano 539 paszportów.

Największą liczbę paszportów, mianowicie 35.084 wydano na terenie województw centralnych, z tego w Warszawie 18.781 paszportów. W województwach zachodnich wydano 25.234 paszportów, w południowych 22.238, we wschodnich 3.788, czyli mniej więcej pięć razy mniej niż w jednej Warszawie.

Katastrofalne deszcze
W ANGLJI.

LONDYN, 2.6. — Miesiąc maj w tym roku należał w Wielkiej Brytanji do najbardziej deszczowych miesięcy.

Przeciętny poziom deszczów w maju wynosił w ciągu ostatnich 35-ciu lat najwyżej dwie stopy. Maj w roku obecnym doprowadził poziom deszczu do 5 i jedna czwarta stopy. Jest to najwyższy pozom od 50-cu lat W roku 1886 poziom deszczu doszedł do 4,28 stóp, a w roku 1924 do 4,84 stóp.

Całe połacie kraju, zwłaszcza w środkowej i północnej Anglji, są na przestrzeni wielu mil pod wodą. Powódź wyrządziła szkody które obliczają ogółem na 2 miljony funtów.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie malejące, przy słabych naogół wiatrach północno-zachodnich, potem zachodnich. Temp. do 18 st.

SPRAWY GDAŃSKA.

Prasa francuska zajmuje się od szeregu dni stosunkami polsko - niemieckiemi w ogólności, a sprawą Gdańska w szczególności. Wyrażane są obawy, że Niemcy mogą wystąpić czynnie przeciw Polsce, i zechcą stworzyć fakty dokonane przez przekroczenie granicy polskiej, lub też przez wywołanie puczu w Gdańsku.

Jeśli się zna obyczaje prasy francuskiej, to trudno przypuścić, że artykuły powyżej wspomniane nie są oparte na pozytywnych informacjach, będących w posiadaniu rządu francuskiego. Nie można tedy przechodzić z flegmą koło głosów prasy francuskiej, trzeba zwrócić baczną uwagę na zagadnienia, o których pisać nie przestaje.

Nie sądzimy, by ktokolwiek w Niemczech zamierzał, lub choćby zachęcał do zbrojnego napadu na terytorjum polskie w chwili obecnej. Wiadomo tam dobrze, że próba podobna spotkałaby się z natychmiastową i bezpośrednią odprawą. Wojny zaś Niemcy dziś chyba chcieć nie mogą.

Jest natomiast niebezpieczeństwo gdzieindziej — w Gdańsku. Zwracaliśmy już na to uwagę przed kilkoma miesiącami, mówił o tem w komisji spraw zagranicznych Senatu p. Kozicki. Wydarzenia tygodni ostatnich wskazują, że jest rzeczą zupełnie możliwą, że w głowach tych czy innych nacjonalistów niemieckich zjawiła się myśl o możliwości przyłączenia Gdańska do Rzeszy. Gdańsk jest pod opieką Ligi Narodów; gdyby tedy ludność wolnego miasta postanowiła własną wolą i mocą zmienić swój statut i swą sytuację międzynarodową, to instytucją powołaną i uprawnioną do wystąpienia w obronę postanowień traktatu wersalskiego jest Liga Narodów. A ta Liga — mogą sobie myśleć Niemcy — jest zupełnie bezsilna, nie posiada żadnej egzekutywy, można się z nią tedy nie liczyć... Gdyby zaś wystąpiła w obronie status quo Polska, to — myślą dalej Niemcy — nie miałaby podstaw prawnych do interwencji!

W tej sytuacji wypada stwierdzić, że opinja polska jest wobec tego zagadnienia zupełnie jednolita. Uważa ona, że zmiana stanu prawnego w Gdańsku byłaby naruszeniem równowagi politycznej, ustanowionej przez traktaty i że obowiązkiem Polski byłoby równowagę tę przywrócić siłą, jeśli już inaczej by to było niemożliwe.

Tak postępowano zawsze i tak postąpićby trzeba było obecnie.

Powinni o tem dokładnie wiedzieć nietylko Niemcy, lecz także państwa zachodnie i zamorskie. My tu w Polsce wiemy doskonale, że Liga nie jest w stanie zapewnić wykonania swych postanowień; bylibyśmy naiwni, popełnilibyśmy ciężki błąd wobec naszej przyszłości, gdybyśmy patrzyli z założonemi rękoma na deliberacje organów Ligi. Żadne względy i żadne obawy nie mogłyby — zdaniem naszem — powstrzymać Polski od energicznego działania w obronie politycznego status quo nad Wisłą.

Stąd wynika, że wszelka próba zmiany w pozycji międzynarodowej Gdańska, wszelki zamach na ustalony traktatami jego stosunek do Polski musiałby doprowadzić do ściśle takich samych następstw, jak przekroczenie granicy polskiej przez oddziały wojskowe, lub bandy zbrojne niemieckie.

Komisja spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego uchwaliła rezolucję, w której jest powiedziane, że należy poinformować rząd polski o tem, iż naród niemiecki nie będzie patrzył obojętnie na to, co się będzie działo w Gdańsku. Parlament polski jest nieczynny. Opinja publiczna niema możności wypowiedzenia się przez usta swych wybranych przedstawicieli. Niemniej przeto można stwierdzić, że opinja ta jest zupełnie jednolita w mniemaniu, że Polska nie może dopuścić do naruszenia równowagi politycznej na wschodzie Europy, że musiałaby czynnie wystąpić dla przywrócenia równowagi naruszonej...

Ostrzeżenia niemieckie są bezprzedmiotowe, nikt bowiem w Polsce nie myślał o jakiejkolwiek akcji zmierzającej do zmiany statutu prawnego Gdańska, ustalonego przez traktat Wersalski, natomiast rozwój wydarzeń w Niemczech wskazuje na to, że wiadomości podawane przez prasę francuską i tak szeroko w niej omawiane nie są pozbawione podstawy rzeczowej.

3.196 kandydatów

NA KAŻDE 100 WOLNYCH POSAD.

Według ostatnich obliczeń głównego Urzędu statystycznego, na każde 100 wolnych posad było w lutym 3.196 kandydatów. Największa stosunkowo liczba poszukujących pracy przypada na pracowników umysłowych, w której na każde 100 wolnych posad kandydowało 13.128 osób. W przemyśle budowlanym na 100 wolnych posad było 10.298 kandydatów, włókienniczym 6.606, górniczym 9.246, metalowym 3.136, hutniczym 2.686, w innych grupach zawodowych 3.769, wśród robotników niewykwalifikowanych 2.651, w grupie robotników rolnych 717, w grupie robotników młodocianych 1.104, w grupie służby domowej i robotników komunikacyjnych 470 osób na każde 100 wolnych miejsc.

Wśród poszukujących pracy kobiet na każde 100 wolnych posad dla pracownic umysłowych było 14.820 kandydatek. W grupie robotnic rolnych na 100 wolnych miejsc kandydowało 213 osób, t.j. najmniej ze wszystkich grup zawodowych.



WALKI RELIGIJNE W INDJACH.
Oto jeden z obrazków, przedstawiających skutki walk religijnych w Bombayu między mahometanami a buddystami.

Obrazki z Podhala.

Zebranie Hallerczyków — Temperament górali.

Na niedzielę 29 maja zostały zapowiedziane zebrania członków i sympatyków Związku Hallerczyków w Makowie Podhalańskim oraz w sąsiadujących z tem miasteczkiem wioskach w Grzechyni i Żarnówce.

Na zebranie te został wydelegowany red. Zajączek z Bielska. Po przyjeździe do Makowa w towarzystwie p. Karola Kosmana, prezesa placówki, który towarzyszył red. Zajączkowi od Suchej, dowiedzieli się wymienieni, że zebranie nie będzie się mogło odbyć w sali „Sokoła", ponieważ zarząd Gniazda z dr. Żegleniem, jako prezesem na czele, cofnął w ostatniej chwili pozwolenie na odbycie zebrania, mimo że skarbnik zarządu pobrał już należność za wynajęcie sali na kilka dni przedtem.

Cofnięcie pozwolenia nastąpiło na skutek osobistej interwencji starosty wadowickiego dr. Müllera.

Po poprawieniu zaproszeń udali się zebrani do lokalu im. Moniuszki, lecz tam nie dopuścił do odbycia zebrania delegat starostwa p. Jacyszyn.

Wobec uniemożliwienia obrad najpoważniejszym i spokojnym obywatelom miasta, postanowili wszyscy odbyć wycieczkę na Łysą Górę, lecz i w tem przeszkodzili przedstawiciele władzy.

Red. Zajączek udał się na drugie zebranie do Grzechyni, gdzie po serdecznem powitaniu go przez licznie zebranych obywateli gminy, wygłosił krótkie przemówienie, gdyż do wygłoszenia referatu nie dopuścił znów przybyły p. Jacyszyn w towarzystwie policji i świeżo upieczonego sanatora pos. Fidelusa, któremu zebrani w podzięce za przyczynienie się do rozwiązania zebrania, **dali tak dotkliwą nauczkę, że zapewne nie pokwapi się już więcej przyjechać do Grzechyni.**

W drodze powrotnej wygłosił prelegent przemówienie na zebraniu członków placówki w Makowie, poczem udał się **do Żarnówki.**

Zaledwie jednak prelegent i p. Kosman minęli miasto, spotkało ich auto z policją z Wadowic, która zatrzymawszy konie, przyaresztowała red. Zajączka, odwożąc go do aresztu sądu powiatowego w Makowie. Wywołało to niezwykle **silne wzburzenie wśród mieszkańców** Makowa, którzy w ilości kilkuset osób, zebrali się pod murami aresztu i do późnej nocy manifestowali swe uczucia, śpiewając pieśni patrjotyczne.

Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy. W rezultacie już od wczesnego ranka poniedziałkowego zaczęły schodzić się do Makowa zupełnie samorzutnie **tłumy ludności góralskiej z okolicznych gmin.**

Wzburzony tłum udał się przed sąd a następnie przed komisarjat policji, żądając niezwłocznego przesłuchania zaaresztowanego red. Zajączka i wypuszczenia go na wolną stopę.

W pewnym momencie sytuacja stała się bardzo groźną, gdyż tłum, widząc ociąganie się z przesłuchaniem oskarżonego, usiłował przemocą wtargnąć do budynków sądowych i uwolnić zaaresztowanego.

Dzięki taktowi sędziego śledczego i policji nie doszło do tragicznej sceny, która mogła za sobą pociągnąć sporo ofiar, tem więcej, że wśród zebranych puścił ktoś pogłoskę o rzekomem biciu i znęcaniu się nad red. Zajączkiem.

W pewnym momencie wyłoniono delegację, która w towarzystwie sędziego udała się do cel zaaresztowanego, by naocznie stwierdzić, ile jest prawdy w rozsiewanych pogłoskach.

Przyrzeczenie przedstawicieli władz, że zaaresztowany będzie tego samego dnia jeszcze zwolniony, uspokoiło rozgoryczonych górali, którzy po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej i wzniesieniu okrzyków na cześć gen. J. Hallera, W. Witosa, R. Dmowskiego i innych, zaczęli w spokoju rozchodzić się do domów.

W międzyczasie zostały ściągnięte do Makowa posterunki okolicznej policji państwowej, które na polecenie władz w nocy **aresztowały poważnych obywateli Makowa i skutych łańcuchami odwiozły ich w karetce więziennej do aresztu sądu okręgowego w Wadowicach.**

I tak zaaresztowano pp: Wincentego Zajdę, Władysława Piątka, Antoniego Kareza, oraz trzech braci Emila, Edwarda i Karola Kosmanów i wielu innych.

Red. Zajączka wyprowadzono z aresztu o godzinie 1-szej w nocy i przewieziono w karetce do Wadowic, a następnie w towarzystwie asysty policyjnej odstawiono do Bielska, wręczając mu postanowienie sądu w Makowie, na mocy którego red. Zajączek nie może się wydalać z Bielska bez zezwolenia sądu, a w każdą niedzielę musi się zgłaszać w policji.

Z DNIA.

NIEWIAROGODNE A PRAWDZIWE

W prezydjum rady ministrów wykoncypowany został jeszcze jeden podatek: „powszechny obywatelski podatek komunalny". Ponieważ istnieje kryzys coraz dotkliwszy, coraz bardziej potęgujący się — przeto społeczeństwu narzuca się coraz to nowe ciężary.

Nowy podatek wykombinowany został przez komisję usprawnienia gospodarki komunalnej przy prezesie rady ministrów. Inkasować podatek mają właściciele domów.

Kto płacić ma ten podatek?

Osoby fizyczne, które zamieszkują na terenie gminy, ukończyły 21 lat i prowadzą samodzielne gospodarstwo domowe (t.j. zajmują mieszkanie w charakterze właściciela lub głównego najemcy), bądź też podlegają w danym roku opodatkowaniu państw. podatkiem dochodowym.

Podatek ten wynosić ma przy dochodzie od 1500 — 3000 zł. rocznie — 6 zł., przy dochodzie 3600—4800 — 8 zł., przy dochodzie 4800—6000 — 10 zł., od 6000—7800 — 12 zł. i t. d., od 50 tys. do 100 tys. — 300 zł., od 100 tys. do 200 tysięcy 1000 zł., ponad 200 tysięcy — 2000 złotych.

Stawki te mogą ulec podwyższeniu do wysokości 200 proc.

Osoby, nie podlegające obowiązkowi podatkowemu z tytułu dochodów (cała masa włościaństwa z wyłączeniem posiadaczy gospodarstw powyżej 30 ha) opłacałyby podatek w kwocie 4 zł.

Tyle samo wyniósłby podatek ten dla wszystkich mieszkańców zaboru pruskiego, gdzie płatnicy państw. podatku dochodowego już teraz opłacają na rzecz związków komunalnych dodatek do podatku państw. w wysokości 3—5 proc. od całego dochodu podatkowego.

Pomysł nowego podatku, po niedawnem podwyższeniu podatku od lokali, wydaje się niewiarogodnym, a przecie jest on prawdziwym.

OCENA.

Bardzo zajmujące uwagi ogłosił na naczelnem miejscu warszawski „Kurjer Poranny" (nr. 145), należący do obozu pomajowego, w związku z mnożeniem się wypadków zdrady i szpiegostwa ze strony osób, mających dostęp do wiadomości:

„— ... Powstały u nas kliki, mafje, które zamykają się w sobie, utożsamiając się z państwem jako całością, ba, nawet stawiając się ponad państwem. Kliki te dopuszczają jednak w swoje obozy różnych demagogów, byle tylko liczba zwolenników rosła, a demagogiczne schlebianie biorą za dobrą monetę, byle tylko przyklaskiwali; w ten sposób wielu osobników najnieodpowiedniejszych ma dostęp do najdonioślejszych spraw państwowych, a ich natura podła korzysta z tych udogodnień dla praktykowania procederu zdrady kraju. Jest to stan zatrważający, jeżeli zważymy, że zbyt wielu wojskowych i cywilnych ostatniemi czasy musiało państwo stracić za zdradę główną.

Zamykanie się w jakiś klan, który nie dopuszcza pod swoim adresem krytyki, uważając krytyka za swego wroga, doprowadza do tego, że utrudnia kontrolę nad indywiduami, które dostają się do takiej czy innej partji odrazu z potwornemi zamiarami.

Poziom moralny, etyczny jest niski. Zato wybujała żądza używania, pyszałkowstwa, życia nad stan, lekkomyślności nie licującej zazwyczaj ze stanowiskiem, godnością i poborami! Oto śliskie ścieżki, po których trudno jest stąpać tym, którzy nie wykuli w sobie stałej równowagi.

W Polsce ostatnie wydarzenia każą nam pracować nad przetasowaniem odpowiedniem społeczeństwa, a interes państwowy domaga się dokładniejszego brakowania ludzi tam, gdzie idzie o byt państwa. Tutaj nie może być żadnych względów, a błędów w tej dziedzinie jest zbyt wiele! Błędy te notujemy na terenie międzynarodowym i wewnętrznym. Bądźmy ostrożniejsi, choć mniej ekskluzywni!"

Uwagi te nadają się do bardzo gruntownego przemyślenia.

PROGRAM AKADEMJI

KU CZCI ŚP. KS. PLENKIEWICZA.

Jak już donosiliśmy, jutro o godz. 20 w sali teatru sosnowieckiego odbędzie się akademja ku czci śp. ks. F. Plenkiewicza. Program akademji jest następujący:

1) Prelekcja — wypowie p. inż. St. Gadomski, szambelan Jego Świątobliwości, prezes Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

2) „Odkrycie lądu" E. Griega — odśpiewa chór Związku pracowników przemysłowych i handlowych pod batutą p. prof. W. Powiadowskiego, śpiew solowy p. Gucze, akompanjament — p. Kiersztajnowa.

3) „Miłosierdzie" K. Ćwierka — wypowie p. Sabina Stojczykówna.

4) „Psalm" Chopina, „Młoda mniszka" Schuberta, „Ave Marja" Tosti — odśpiewa p. Irena Strokowska - Faryaszewska, akompanjament — p. P. Koźlik.

5) „Pieśń Pokutna" Beethovena, „Modlitwa Elsy z „Tanhäusera" R. Wagnera — p. Irena Strokowska - Faryaszewska.

5) „Święty Boże, Święty mocny" Kasprowicza — wypowie p. Sabina Stojczykówna.

7) „Wznieś się orle" J. Żukowskiego, „Florjan Szary" St. Moniuszki — odśpiewa chór Związku pracowników przemysłowych i handlowych pod batutą prof. W. Powiadowskiego. Solo w „Florjanie Szarym" odśpiewa p. E. Mirek przy akompanjamencie p. E. Kiersztajnowej.

Jak widać z powyższego, akademja zapowiada się niezwykle interesująco. Jeżeli się zważy przytem, że dochód z akademji przeznaczony jest na budowę pomnika, który stanie na grobie wieloletniego proboszcza parafji sosnowieckiej, ks. szambelana Plenkiewicza, jako piękny dowód wdzięczności parafjan wobec Zmarłego, to nie można wątpić, że jutrzejsza akademja zgromadzi liczne rzesze publiczności. Bilety można wcześniej nabywać w składzie p. W. Czechowskiego przy ul. 3 Maja.

Podniosłe uroczystości

MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Wczoraj o godz. 8 rano parami weszły do kościoła parafjalnego w Sosnowcu uczenice gimnazjów: Państwowego im. Emilji Plater i im. H. Rzadkiewiczowej, na czele pochodu szły najmniejsze, bo pierwszoklasiski w mundurkach galowych z wiankami na głowach a w ręku trzymały ubrane świece. Stanęły przed ołtarzem, aby podczas mszy św. przyjąć Pana Jezusa poraz pierwszy. Mszę św. odprawił ks. J. Sobczyński i udzielił Komunji św. w asyście ks. dr. St. Ufniarskiego. W czasie mszy pienia religijne wykonała p. Irena Strokowska-Farjaszewska, przy akompanjamencie organu i skrzypiec. Śpiew przepiękny i muzyka skrzypiec p. inż. Z. Strokowskiego wprowadziły dziewczęta w stan podniosłego nastroju religijnego. Do Komunji św. przystąpiły również wszystkie uczenice obydwóch gimnazjów.

W kościele w czasie tej podniosłej uroczystości było bardzo wiele rodziców. Po nabożeństwie uczenice komunikujące pierwszy raz udały się ze swemi rodzicami do gimnazjów, aby wspólnie spożyć śniadanie. Zakończono uroczystość wspólnemi fotografjam, aby upamiętnić dzień tak uroczysty w życiu człowieka. Należy wspomnieć o rzetelnej współpracy rodziców ze szkołą, jaka miała miejsce w dniach przygotowania do uroczystości, gdyż grono matek nader serdecznie zajęło się przygotowaniem śniadań, uwiciem wianków i przybraniem świec. Uczenice gimnazjum im. Emilji Plater ku upamiętnieniu swego dnia Pierwszej Komunji ofiarowały sukienkę białą, świece, szkaplerz z łańcuszkiem srebrnym dla dziewczynki najbiedniejszej ze szkoły powszechnej przy ul. Zygmunta, przystępującej w tym roku do Komunji św.

Wieczorem w gimnazjum im. E. Plater odbyła się przy udziale rodziców, Koła opieki, Koła b. wychowanek, grona nauczycielskiego i młodszych koleżanek piękna i wzruszająca uroczystość rozdania matur 15 abiturjentkom, którym życzono pomyślnej pracy w czasie wyższych studjów oraz aby były zawsze dobremi obywatelkami Polski.

Z Rady przybocznej w Sosnowcu

Dyskusja o rzeźni miejskiej.

W ub. środę w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie Rady komisarycznej. Najbardziej interesującą sprawą w całem posiedzeniu była kwestja wybudowania domku administracyjnego i dla dozoru weterynaryjnego przy rzeźni miejskiej. Przy omawianiu tej kwestji komisarz Kuźniak oświadczył, że rzeźnia w Sosnowcu jest zaprzeczeniem najprymitywniejszych wymagań hygieny. Komisja wojewódzka weterynaryjna stwierdziła, że rzeźnia nie posiada zupełnie odpowiednich urządzeń. W rzeźni panuje zaduch, smród, szczury gnieżdżą się pod podłogami, a tępione trutkami giną tam, przyczem wydziela się niesamowity wprost odór. Miasto nie posiada pieniędzy na wybudowanie odpowiedniej rzeźni, zachodzi jednak potrzeba wybudowania pomieszczenia dla personelu administracyjnego. Według obliczeń wydziału budowlanego Magistratu Sosnowca budyneczek taki kosztować będzie około 15 tysięcy złotych. Tymczasem Magistrat dysponuje w tej chwili na ten cel 2 i pół tysiącami złotych. Rada komisaryczna wydała opinję aby przystąpić do budowy wspomnianego pomieszczenia.

Przy sposobności nasuwa się uwaga, że kwestja odpowiedniej rzeźni w Sosnowcu z każdym rokiem stawać się będzie coraz bardziej paląca, bo taki stan dłużej się nie da utrzymać. W tej chwili jest to kompletny prymityw, urągający wszelkim wymaganiom hygieny. Nie wiadomo również czy jest celowem wydawanie pieniędzy na różnego rodzaju budyneczki i przybudówki, gdy bowiem aktualną stanie się kwestja wybudowania zupełnie nowej rzeźni okazać się może, że wydawanie pieniędzy obecnie na te przybudówki było niepotrzebnem.

Po dyskusji na temat rzeźni i wogóle handlu mięsem Rada komisaryczna załatwiła szereg drobniejszych spraw, jak kwestję wykupienia domu p. Alfreda Almstedta, pracownika miejskiego za 2.000 złotych, który wziął się z powodu wybierania z pod niego piasku przez Magistrat, sprawę zwolnienia pracownika Nawrota, zapomogi dla dzieci po ś.p. Jarży oraz podanie parafji nowosieleckiej o subsydjum na budowę kościoła.

Na początku posiedzenia przyjęto do wiadomości protokuły komisji rewizyjnej z zamknięć rachunkowych za lata ubiegłe.

Zakończenie roku szkolnego

W GIMNAZJUM ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO.

Otrzymaliśmy następującej treści sprawozdanie:

W dniu 31.5 1931 r. w sali posiedzeń Rady szkolnej gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu odbyło się towarzyskie zebranie wszystkich członków zarządu z p. prez. Stanisławem Wolffem na czele z gronem nauczycielstwa tego Gimnazjum z p. dyr. Kaczkowskim na czele.

Zebranie to odbyło się z okazji wydania już 6-tej matury w tem gimnazjum i miało na celu bliższe zetknięcie się członków zarządu z ciałem pedagogicznem, aby ci, którzy dbają o materjalną stronę bytu gimnazjum zbliżyli się z tymi, którzy stanowią jego istotę, którzy jego główne zadanie — wychowanie młodzieży spełniają.

Jeden z członków zarządu i założyciel gimnazjum, ojciec jednego z tegorocznych maturzystów, p. Ludwik Piątkowski, który od samego początku założenia gimnazjum przez cały czas jego 9-cioletniego istnienia, nawet w okresach, w których syn jego nie uczęszczał do gimnazjum, przychodził z dużą pomocą moralną i materjalną tej uczelni, który oprócz stałych ofiar pieniężnych, w najtrudniejszych chwilach pożyczył gimnazjum w 1925 roku około 3.000 zł., na omawianem zebraniu zwrócił wszystkie, posiadane na ten dług gimnazjalny weksle. Zasługi p. Piątkowskiego w rozwoju tej tak pożytecznej, społecznej placówki wychowawczej i szlachetną, tak rzadko dziś spotykaną, ofiarność, podkreślili w swych przemówieniach ks. pref. Rubik, prezes zarządu Wolff i dyr. Kaczkowski.

Miła pogawędka zakończoną została pięknem przemówieniem p. dyr. Kaczkowskiego o ubiegłym okresie i oczekującem gimnazjum 10-ciolecia istnienia, które przypada w przyszłym roku.

Gimnazjum to jest jednym z dowodów, co może zdziałać zbiorowy czyn, społeczny.

Nawiasem należy nadmienić, że od przyszłego roku szkolnego, będzie to na terenie Sosnowca jedyne męskie gimnazjum, które ze względu na swój statut, będzie posiadało I-szą klasę, zwijaną w państwowych gimnazjach. Fakt ten tembardziej uwypukli dobrodziejstwo tej placówki społecznej, gdyż niewątpliwie rodzice, którzy z tych, czy innych względów nie będą mogli swych pociech, rozpoczynających naukę umieścić w szkołach powszechnych, skwapliwie skorzystają z możliwości umieszczenia ich w tem gimnazjum bez potrzeby wysyłania z domu do innych miast.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

3 Piątek	**Dziś** Erazma **Jutro** Franciszka **Wschód słońca** 3 m. 29. **Zachód** „ 19 m. 49.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pod kuratelą.
PALACE: Wszystko dla dziewczyny.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Świat bez granic.

DĄBROWA

ARS: Jenny Lind.
WANDA: Spragniona Ameryka.

ZAWIERCIE.

STELLA: Dwaj wykolejeńcy.

× DO NASZYCH PRENUMERATORÓW. Przypominamy, że zmiana adresu nie pociąga za sobą żadnych kosztów, ani trudności. Wyjeżdżających na letniska prosimy podać swój adres wyjazdu telefonicznie (tel. Nr. 73), lub przez roznosicielkę gazet. Prenumerata miesięczna wynosi zł. 3.50.

× W KOŚCIÓŁKU NAJŚW. SERCA JEZUSOWEGO w Sosnowcu dziś od godz. 7 do 11 rano i od 3 do 6 popoł. adoracja Najśw. Sakramentu na przebłaganie N. Serca Jezusowego za zniewagi Mu czynione i uproszenie łask w myśl encykliki Ojca św. z dn. 3 maja rb. 0 godz. 11 rano suma, o godz. 6 popoł. nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją.

× OBÓZ WIELKIEJ POLSKI. W poniedziałek dnia 30 ub. m. odbyło się zebranie Obozu Wielkiej Polski w Dąbrowie Górniczej. Do licznie zebranych członków został wygłoszony referat „Chwila obecna". Po referacie powstała żywa dyskusja. Pozatem omawiano sprawy organizacyjne.

Dnia 1 czerwca odbyło się zebranie placówki OWP. w Wojkowicach Komornych. Referat na temat sytuacji międzynarodowej i o polskiej polityce zagranicznej wygłosił kierownik placówki. Po referacie wywiązała się ożywiona i szeroka dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni. Po sprawach organizacyjnych odśpiewano hymn Młodych.

× ŚWIĘTO SPÓŁDZIELCZOŚCI W CZELADZI. Tegoroczne święto spółdzielczości obchodzić będzie szkoła na Skałce w Czeladzi, urządzając 4 bm. odczyt przez radjo o spółdzielczości, a w dniu następnym po nabożeństwie wymarsz dzieci na boisko, gdzie nastąpią przemówienia, deklamacje, gry, zabawy, wreszcie na zakończenie mecz w siatkówkę grona nauczycielstwo tej szkoły.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

„W PUSTYNI I W PUSZCZY". Jedna z najpiękniejszych powieści dla młodzieży pióra H. Sienkiewicza p.t. „W pustyni i w puszczy" w inscenizacji i przeróbce scenicznej A. Szczerby, wystawiona będzie w teatrze miejskim w Sosnowcu **w niedzielę, dnia 5-go b.m.** 21 malowniczych obrazów: arabowie, murzyni, wielbłądy, słoń, pies Saba, piękno Afryki, pozostawiają na widzu niezatarte wrażenie. Widowisko to cieszy się niebywałem powodzeniem w całej Polsce. — W niedzielę ujrzymy tę ciekawą i miłą sztukę dwukrotnie: o godz. 11 przedpoł. i o godz. 7.30 wiecz. Będą to nieodwołalnie dwa ostatnie widowiska.

× ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA im. Królowej Jadwigi — Towarzystwa Szkół Średnich — w Sosnowcu zawiadamia, że wpisy uczenic do klasy I-szej przyjmuje kancelarja Szkoły od dnia 1 czerwca do 10 lipca i od 20 sierpnia do 1 września rb. Kandydatki, które ukończyły 7-mio klasową szkołę powszechną, względnie 3 klasy gimnazjum przyjmowane są bez egzaminu. Wobec ograniczonej ilości miejsc, Dyrekcja Szkoły prosi o wcześniejsze zapisy. Dla niezamożnych znaczne ulgi. 3864

× W SPRAWIE NOWELIZACJI USTAWY ŁOWIECKIEJ. Polski Związek Stowarzyszeń łowieckich złożył w Ministerstwie rolnictwa projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 o prawie łowieckiem. Ministerstwo przesłało ten projekt do wszystkich urzędów wojewódzkich, które mają przygotować swe wnioski i wypowiedzieć się w sprawie projektu. Dla omówienia sprawy nowelizacji rozporządzenia o prawie łowieckiem odbędzie się w Ministerstwie rolnictwa specjalna konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa, dyrekcji lasów państwowych, Polskiego Związku stowarzyszeń łowieckich, oraz referenci łowieccy wszystkich województw.

× ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH. W dniu 5 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej nr. 22 I p. ogólne doroczne zebranie członków sekcji dozorców górniczo - technicznych PZZPP. i H. Rz. P. Zebranie to poprzedzone zostanie o godz. 9 posiedzeniem zarządu sekcji. Prezydjum sekcji uprasza o bezwzględne i punktualne przybycie na ogólne zebranie wszystkich członków sekcji, zaś członków uprasza o bezwzględne i punktualne przybycie na ogólne zebranie wszystkich członków sekcji, zaś członków zarządu również i na posiedzenie zarządu sekcji.

× PRZEPOWIEDNIA POGODY NA CZERWIEC. Znany austrjacki meteorolog amator, ziemianin styryjski, Josef Schaffler z Oberwölz, zapowiada, że początek czerwca będzie ciepły i burzliwy. Dnia 4 czerwca prawdopodobne są opady, poczem nastąpi pogoda zmienna, to jasna, to dżdżysta, zwłaszcza około dnia 10 czerwca. W połowie miesiąca znów pogodnie, ciepło, sucho. Około 18 czerwca ochłodzenie, pochmurne, miejscami deszcze i burze. Po kilku dniach pogody zmiennej znów pogodnie i sucho. Pod koniec miesiąca deszcze, burze, grad. Zobaczymy.

× WESOŁY PORANEK W KINIE „ZAGŁĘBIE". W niedzielę dnia 5 bm. odbędzie się w kinie „Zagłębie" w Sosnowcu o godz. 11 m. 30 przed południem wesoły poranek, na program którego złożą się dwa filmy amerykańskie, urozmaicone popisami P. Gawła (harmonijki, klinga, śpiew). Do śpiewu akompanjować będzie p. Bujakowski. Wstęp od 30 gr. Dochód z poranku przeznaczony zostanie na cele kulturalno-oświatowe pocztowego PW.

× REWIZJA GOSPODARKI MIEJSKIEJ W CZELADZI. Już kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę rewizji gospodarki miejskiej w Czeladzi, prowadzonej przez komisję wyłonioną z rady przybocznej, której praca podjęta została jeszcze w październiku ubiegłego roku. Jak nas informują, rewizja dotychczas nie została ukończona, a czy wogóle zostanie ukończona jest tajemnicą zarządu miasta. Wogóle jest rzeczą niezrozumiałą, a tembardziej nigdzie niespotykaną, ażeby praca komisji mogła trwać tak długo i w dodatku nie być ukończoną. Można przypuszczać, że albo komuś zależy na tem, żeby rewizja nie została przeprowadzona, albo też źle pojmowany jest obowiązek członków komisji. W każdymbądź razie społeczeństwo winno wiedzieć, jak zużytkowane zostały fundusze przez nie składane.

× STARANIA O POŻYCZKĘ. Magistrat Dąbrowy czyni starania o uzyskanie pożyczki państwowej dla właścicieli nieruchomości, przeznaczonej wyłącznie na przeprowadzenie połączeń domów z miejską siecią wodociągowo - kanalizacyjną. Sprawa jest na dobrej drodze i prawdopodobnie w niedługim czasie pożyczka będzie zrealizowana.

Z życia harcerstwa.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ HARCERZY NA SATURNIE.

W ub. środę 1 bm. w klubie urzędników Towarzystwa „Saturn" odbyło się doroczne walne zebranie saturnowskiego Koła przyjaciół harcerstwa pod przewodnictwem prezesa miejscowego Koła p. Bolesława Jankowskiego. Sekretarzował p. Władysław Przewoźniczek.

Ze sprawozdań wynika, że drużyny: 5-ta męska i żeńska im. Królowej Jadwigi rozwijają się normalnie, prace w drużynach prowadzone są umiejętnie i celowo przez drużynowego p. Włodzimierza Kucińskiego i drużynową p. Jadwigę Wojnarowską, pod doświadczonem kierownictwem harcmistrza Zdzisława Czarnomskiego. Potrzeby plutonu szkolnego miejscowych drużyn przedstawiła kierowniczka szkoły p. Zofja Grzankowska-Stecka i opiekunka drużyny p. Bronisława Gruszczyńska. Sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik Jan Wieczorek. Niestety, wpływy za rok sprawozdawczy 1932 były bardzo skromne, gdyż Koło żadnych subwencyj nie otrzymuje, a opiera swoje istnienie tylko na składkach członkowskich. Po dyskusji i ubolewaniu na ten temat, wiceprzewodnicząca Koła p. Teresa Januszewiczowa podjęła się jednać nowych członków do Koła przyjaciół z pośród miejscowego społeczeństwa, które, sądzimy, nie odmówi swojej pomocy tak pożytecznej instytucji.

Pozostałość w kasie zł. 70 podzielono między obie drużyny po połowie na najpilniejsze potrzeby letniego sezonu. Zakup książek dla dalszego kompletowania bibljoteki harcerskiej postanowiono odłożyć do lepszych czasów. Postanowiono dalej abonować dla izby harcerskiej te same pisma co dotychczas tj. „Harcerz", „Iskry" i „Skrzydła".

Wkońcu rozwinęła się dyskusja nad uruchomieniem warsztatów w izbie harcerskiej, zorganizowanie których przekazano drużynowemu p. Kucińskiemu oraz radzie drużyny. Sprawozdanie ze zjazdu przedstawicieli kół przyjaciół harcerstwa w Sosnowcu zdał wyczerpująco harcmistrz Zdzisław Czarnomski. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytała p. Marja Bujalska, poczem udzielono zarządowi absolutorjum.

Zarząd i komisja rewizyjna pozostały w dotychczasowym składzie. Stanowisko opiekuna drużyny męskiej powierzono p. Sylwestrowi Wróblewskiemu, a opiekunką drużyny żeńskiej pozostała w dalszym ciągu p. Bronisława Gruszczyńska.

× **PILNE ROZMOWY TELEFONICZNE PRYWATNE.** Z dniem 1 bm. wszedł w życie przepis ustalający w obowiązującej taryfie telefonicznej kolejność, w jakiej mają być wykonywane połączenia na zamówione międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Według tego przepisu, pilne prywatne rozmowy telefoniczne mają pierwszeństwo przed zwykłemi rozmowami państwowemi. Dotychczas rozmowy prywatne wszelakiego rodzaju traktowane były przy połączeniach telefonicznych poza rozmowami państwowemi, nawet zwykłemi.

× **PRÓBA FILTRÓW.** W ubiegłą środę odbyła się w obecności specjalnej komisji próba filtrów szybkobieżnych, wybudowanych przez Towarzystwo francusko-włoskie dla wodociągu miejskiego w Dąbrowie. Długotrwała próba oraz różne doświadczenia, robione celem stwierdzenia sprawności działania zarówno poszczególnych części, jak i całości, wypadły bez zarzutu, wykazując doskonałe działanie filtrów. Oficjalne przejęcie filtrów nastąpi za kilka dni.

× **UKŁADANIE KABLA TELEFONICZNEGO.** W ub. środę rozpoczęto prace ziemne przy budowie kabla telefonicznego dalekosiężnego Warszawa — Katowice na odcinku Sosnowiec — Szopienice.

× **WIECZÓR TANECZNY „SOKOŁA".** Dąbrowie urządza w sobotę dnia 4 bm. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w w salach resursy wieczór taneczny. Początek o godz. 21, wejście dla pań 1.50 zł., dla panów 2 zł., stroje skromne, orkiestra salonowa, bufet i cukiernia na miejscu. Wejście za zaproszeniami.

× **WYCIECZKA W BESKIDY.** Zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej podaje do wiadomości, że ogłoszona przez Ligę wycieczka w Beskidy „Barania Góra", odbędzie się bez względu na stan pogody. Zbiórka uczestników wycieczki przed lokalem Ligi (Parkowa 1) o godz. 15.30, skąd też nastąpi odjazd autem trasą Sosnowiec — Mysłowice — Oświęcim — Kęty — Żywiec — Milówka — Kamesznica. W Kamesznicy nocleg, rano nastąpi wymarsz na szczyt „Baraniej Góry" do schroniska. Powrót drogą przez Wisłę po uprzedniem zwiedzeniu zamku p. Prezydenta. Wpłaty za udział w wycieczce można uskuteczniać najpóźniej do dnia 4 bm. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do dnia 3 bm. włącznie w sekretarjacie Ligi w godz. od 17.30 do 20, tudzież przyjmuje się zapisy na trzecią wycieczkę z rzędu, jaka odbędzie się galarami po Przemszy do Oświęcimia w dn. 19 bm.

Jak w Magistracie Będzina

przeprowadzono obniżkę płac.

Jak wiadomo, Rząd obniżył od 1-go b.m. uposażenia urzędników państwowych, komunalnych i wojska na prowincji, t. j. poza Warszawą, o 10 proc. We wszystkich tych instytucjach zawiadamiano pracowników o tym przykrym fakcie w ten sposób, iż zainteresowanym dano do odczytania zarządzenie władz rządowych, względnie komunikowano je ustnie. Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie mogło tu być mowy o jakichkolwiek targach, konferencjach i romowach na ten temat, gdyż był to nakaz Rządu.

Jedynie tylko w Magistracie Będzina, pod... błogosławionemi rządami komisarycznemi zawiadomiono pracowników o obniżce w swoisty sposób. Mianowicie otrzymali oni pismo, podpisane przez kierownika tymczasowego zarządu, treści następującej:

„Wobec konieczności przeprowadzenia oszczędności, zwalniam Pana (nią) ze służby w Magistracie z dniem.... licząc okres wymówienia od 1 czerwca 1932 r.

Jednocześnie zawiadamiam, że jeżeli do dnia 31 maja b.r. najpóźniej wyrazi Pan(i) na piśmie (na odwrocie) zgodę na natychmiastowe z dniem 1 czerwca r.b. obniżenie zasadniczego uposażenia o 10 proc. (dziesięć procent) to będzie to równoznaczne z odwołaniem przez Magistrat niniejszego wypowiedzenia Panu(i) pracy.

W przeciwnym razie zwolnienie Pana(i) w wyznaczonym terminie następuje nieodwołalnie.

Jak widać z powyższego, nawet tak drobnej sprawy władze komisaryczne Będzina nie umiały odpowiednio załatwić, gdyż przedewszystkiem obniżka uposażeń nastąpiła nie wobec konieczności przeprowadzenia oszczędności, lecz na skutek nakazu władz rządowych i dlatego wystarczyło proste zawiadomienie o tem zainteresowanych, bez uciekania się do straszenia czy grożenia zwolnieniem wrazie niezgodzenia się na obniżkę, gdyż nie jest smaczne, ani taktowne, zwłaszcza w obecnych warunkach, kiedy wszyscy niemal pracownicy żyją pod groźbą utraty pracy, lub systematycznej obniżki płac.

Program obchodu „Tygodnia LOPP."

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jak wiadomo, Tydzień lotniczy i przeciwgazowy w roku bieżącym obchodzony będzie na terenie całego kraju w okresie od dnia 5 do 12 b.m.

Program obchodu w Sosnowcu już w ogólnych zarysach podawaliśmy.

Obchód Tygodnia na terenie komitetu miejskiego L.O.P.P. w Dąbrowie odbędzie się podług następującego programu:

W DĄBROWIE.

Sobota, dnia 4 b.m. zbiórka uliczna.

Niedziela, dnia 5 b.m. o godz. 11 rano poranek w kinoteatrze „Ars". Program wypełni przemówienie p. B. Burskiego, poczem wyświetlany będzie film. O godz. 7 wiecz. wieczornica w sali „Ogniska" z programem następującym: odczyt p. insp. J. Dziobonia „O obronie ludności cywilnej przed napadem lotniczo-gazowym, chór kościelny pod batutą p. F. Kostulskiego, śpiew solowy p. T. Kostulskiego, wreszcie deklamacja.

Czwartek, dnia 9 b.m. o godz. 8.30 rano w kinoteatrze „Wanda" wyświetlanie filmu lotniczego poprzedzonego pogadanką o „Lotnictwie i obronie przeciwgazowej" p. insp. J. Dziobonia — dla młodzieży szkół powszechnych, a o godz. 13 dla młodzieży szkół średnich. O godz. 20 wieczór muzykalno-wokalny w resursie miejscowej. Na program wieczoru złożą się: śpiew solowy p. Gustawa Sajdaka, duet pp. Frączakówna Jadwiga i Heinówna Amelja, skrzypce p. E. Romanowicz — akompanjament p. Ornowskiego Wacława, chór Lutni pracowników Tow. francusko-włoskiego pod batutą p. A. Staniedy.

Niedziela, dnia 12 b.m. o godz. 9.30 rano nabożeństwo w miejscowym kościele, o godz. 10.30 pochód organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, straży ogniowych, P. C. K., drużyn O. P. G. w maskach i delegacyj kół L.O.P.P., o godz. 16 zawody sportowe: bieg, bieg kolarski, koszykówka i siatkówka na boisku T-wa „Sokół" obok „Ogniska" — wejście na boisko 20 gr.

Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka uliczna przy stolikach i do woreczków.

KOPALNIA „FLORA" I GOŁONÓG.

Piątek, dnia 10 b.m. o godz. 11 rano wyświetlenie filmu lotniczego w kinoteatrze miejscowym, poprzedzonego przemówieniem p. inż. T. Dobrzańskiego. Przeszkolenie starszych klas szkół powszechnych w zakresie obrony przeciwgazowej ilustrowane przezroczami.

Niedziela, dnia 12 b.m. o godz. 8 rano zbiórka uliczna, a w poniedziałek dnia 13 b.m. o godz. 16 strzelanie w maskach do celu obok szkoły nr. 2.

ZAGÓRZE.

Sobota, dnia 11 b.m. o godz. 19.30 capstrzyk z udziałem drużyn O.P.G. w maskach.

Niedziela, dnia 12 b.m. o godz. 8 rano zbiórka uliczna, a o godz. 15 zabawa ludowa.

ZĄBKOWICE.

Czwartek, dnia 2 b.m. o godz. 19 wyświetlenie filmu propagandowego OP.G. w domu ludowym, poprzedzone przemówieniem p. B. Burskiego.

Niedziela, dnia 12 b.m. zbiórka uliczna i pokaz gazowy.

Komitet miejski L.O.P.P. w Dąbrowie zwraca się do wszystkich członków L.O.P.P. i całego społeczeństwa z prośbą o wzięcie licznego udziału w imprezach komitetu i złożenie swej ofiary na rzecz Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Zlikwidowanie jaczejki komunistycznej

Destrukcyjna działalność w Zawierciu.

Onegdaj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko aresztowanym w nocy na 13 grudnia ub. r. dziewięciu komunistom z Zawiercia ze znanym komunistą Marjanem Polewczakiem (Szkolna 21) na czele.

Aresztowanie Polewczaka i członków zorganizowanej w Zawierciu jaczejki, równało się jej zlikwidowaniu. Polewczak, liczący 21 lat, bezwyznaniowy, z zawodu młynarz, mając do pomocy wytrawnych agitatorów, z których na specjalne wyróżnienie zasługiwała 23-letnia Chana Weil z zawodu ekspedjentka w jednym ze sklepów w Zawierciu, działająca pod pseudonimem „Lolka", od września ub.r. aż do dnia aresztowania wszystkich członków ożywił na terenie Zawiercia propagandę komunistyczną rozrzucając odezwy, rozlepiając plakaty o treści antypaństwowej, rozwieszając sztandary. Wzmożona nagle działalność komunistów postawiła na nogi cały aparat śledczy i po kilkudniowej obserwacji nastąpiły pamiętnej nocy aresztowania.

Z wyjątkiem Polewczaka, który był sekretarzem zorganizowanych komórek komunistycznych, aresztowani zaparli się przynależenia do partji komunistycznej, co im jednak na wczorajszej rozprawie udowodniono.

Na ławie oskarżonych zasiedli: prócz Polewczaka i „Lolk." — Chany Weil, która pełniła funkcje skarbniczki: Marjan Bebłot, lat 24 (Listopada 10) z zawodu ślusarz, pełniący obowiązki technika w komórce, Józef Smętek, lat 20 (Szkolna 23), robotnik, sekretarz komórki, Marjan Chudy, lat 22 (Rolna 1), ślusarz i Mieczysław Ciepała, lat 21, szewc (Piaskowa 70), pełniący obowiązki sekretarza komórki komunistycznej oraz Mieczysław Piłka, lat 23 (Rolnicza 5), Kazimierz Stefańczyk, lat 40 (Listopada 20) i Tadeusz Machnik, lat 22 (Piaskowa 27) z zawodu robotnicy członkowie komórki.

Późnym wieczorem zapadł wyrok skazujący Polewczaka **na dwa lata więzienia, Chudego na jeden i pół roku, pozostałych oskarżonych na rok więzienia z pozbawieniem praw.**

Kasa Chorych odpowiada

ZA USZKODZENIE ZDROWIA UBEZPIECZONYCH.

Ciekawą sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy w Warszawie. W charakterze powoda występowała ubezpieczona w Kasie chorych, która w czasie kuracji na klinice uniwersyteckiej postradała oko. Chora zwróciła się do Kasy, domagając się wypłacenia odszkodowania za poniesioną szkodę na zdrowiu. Kasa chorych kategorycznie odmówiła, oświadczając, że nie odpowiada za klinikę uniwersytecką i że fakt, iż chora została skierowana na klinikę przez Kasę chorych nie może mieć w tej mierze żadnego znaczenia. Zgodnie z tem zapadły wyroki niższych instancyj.

Na wręcz odmiennem stanowisku stanął Sąd Najwyższy, który orzekł, że Kasa chorych, udzielając swoim członkom świadczeń ponosi jednocześnie pełną odpowiedzialność za wyniki podjętej kuracji. Sąd Najwyższy skasował wyroki poprzednie, kierując sprawę do ponownego osądzenia.

× **Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNEJ W BĘDZINIE.** W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 10.30 rano, odbędzie się w lokalu po firmie „Piast" przy ul. Małachowskiego ogólne doroczne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej w Będzinie. Zarząd prosi wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie.

× **KONFERENCJA Z DZIAŁKOWCAMI.** Dziś o godz. 5.30 popoł. na skwerze obok ogródków działkowych pod Florą prezydent Madeyski odbędzie z działkowcami konferencję informacyjną, połączoną z pogadanką na temat ogródków działkowych.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z wczorajszą notatką pt. „O nadzór nad środkami żywności" wyjaśniamy, iż na terenie Zagłębia tylko miejski zakład badania środków żywności w Sosnowcu nadsyła do użytku prasy kwartalne sprawozdania z wyników swej pracy, w których podawane są do wiadomości publicznej najważniejsze dane.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ WYROSTKÓW.** W ub. środę w godzinach południowych banda wyrostków dokonała łobuzerskiej napaści na Józefa Zgajewskiego z Nowej Wsi, wiozącego wóz drzewa opałowego z Będzina do Sosnowca. Gdy Zgajewski przejeżdżał ulicą Sielecką do wozu podbiegła zgraja wyrostków i zaczęła zrzucać drzewo na ulicę. Gdy Zgajewski zaczął odpędzać chłopców biczem, ci obrzucili go kamieniami, przyczem napadnięty został uderzony tak mocno kamieniem w głowę, że stracił przytomność. Ofiarę łobuzerskich wybryków przewieziono do szpitala powiatowego. Po upadku Zgajewskiego na ulicę łobuzerja rozbiegła się. Policja zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia i przypuszczać należy, że młodociani napastnicy zostaną ujawnieni i poniosą zasłużoną karę.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

PIĄTEK 3 CZERWCA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 15.25 — „Polska wyprawa w Alpy francuskie“ — red. Jan Kazim. Dorawski. 15.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 — „Samobójstwa młodzieży“ — wygł. wizytator Jerzy Ostrowski. 16.40 — Maryna Juljuszowa Żuławska udzieli praktycznych porad z dziedziny kosmetyki. 16.55 — Lekcja języka angielskiego — Linguaphone. 17.10 — „Fantastyczny świat automatów“ — wygł. inż. Zygmunt Kacprowski. 17.35 — Koncert chóru katedralnego w Katowicach. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Red. Ludomir Rubach: „Akademicy polscy w Czechosłowacji“. 19.40 — Komunikaty sportowe. 20.00 „Kilka uwag o dyrygowaniu orkiestrą symfoniczną“ — wypowie dyr. Emil Młynarski. 20.15 — „Kilka uwag2o09Ąshrdluuuuuuump 20.15 — Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji warszawskiej — ze studja. 22.05 Feljeton literacki p.t. „Adolf Dygasiński“ — wygł. St. Adamczewski. Dalszy ciąg koncertu. 22.25 — Komunikat meteorologiczny. 22.30 — Muzyka taneczna. 22.50 — Odczyt. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **OTWARCIE WYSTAWY** w żeńskiej szkole rzemiosł im. ks. kanonika Fr. Raczyńskiego przy ul. Kaliskiej 23 w Sosnowcu nastąpi dziś o godz. 16. Wystawa trwać będzie 4, 5 i 6 bm. Reprezentowane będą działy: fryzjerski, introligatorski, kamaszniczy, galanterji skórzanej, modniarsko-czapniczy i krawiecki.

× **ZGON OJCA „HALAMEK“.** W Warszawie zmarł onegdaj wskutek choroby serca śp. Stanisław Halama, sosnowiczanin, artysta-baletmistrz, przeżywszy 50 lat, ojciec znanych tancerek, sióstr Zizi, Lody i Puni Halama.

× **NAPAD RABUNKOWY NAD BRYNICĄ.** Na drodze polnej wzdłuż szosy w pobliżu mostu nad rzeką Brynicą od strony Szopienic napadnięty został urzędnik wyższego Urzędu górniczego w Katowicach inż. Bereza Władysław, zam. w Sosnowcu przy ul. Marjackiej 7 przez trzech nieznanych sprawców, którzy pod groźbą zastrzelenia skradli mu 32 zł. w gotówce oraz zegarek z dewizką. Po dokonaniu rabunku zbiegli w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o napadzie policja wdrożyła dochodzenie.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 23-letnia Marja Szmit, dziewczyna lekkich obyczajów, zamieszkała w Sosnowcu (Piłsudskiego 35) napiła się onegdaj na ulicy 3 Maja w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono do szpitala.

× **ZATRZYMANIE PASERA.** Miejscowa policja zatrzymała Hersza Rybaka z Sosnowca (Składowa 2), oskarżonego o kupno wyrobów tytoniowych, wartości 2000 zł., pochodzących z kradzieży, dokonanej w jednym ze sklepów w Jaworznie. Rybaka przekazano do dyspozycji policji w Jaworznie.

× **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY.** W ostatnich dniach zlikwidowano na terenie Król. Huty groźną szajkę włamywaczy, która dokonała tam licznych włamań i kradzieży. Członkami szajki byli mieszkańcy Będzina: Icek Lewid, Moszek Goldberg i Grzegorz Kamieczkiewicz. Będzińskich włamywaczy osadzono w więzieniu.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Onegdaj aresztowano podczas dokonywania kradzieży artykułów spożywczych w sklepie Wojciecha Janasika w Sosnowcu (1 Maja 1) mieszkańców Sosnowca: Bolesława Goldyna (Twarda 8) i Czesława Mitasa (Czeladzka 8). Aresztowanych osadzono w więzieniu.

Onegdaj wieczorem aresztowano mieszkańców Będzina Kazimierza Bagińskiego i Wawrzyńca Zabagło, którzy usiłowali skraść trzy paczki „bednarki“ z pociągu towarowego. Osadzono ich w Będzinie.

Zajścia z bezrobotnymi w Ogrodzieńcu

Interwencja konnej policji z Zawiercia.

W dniu 1 czerwca r.b. w Ogrodzieńcu miało miejsce zajście z bezrobotnymi, które wynikło w następujących okolicznościach.

W dniu 31 maja przybyła duża ilość bezrobotnych do urzędu gminnego żądając pracy lub chleba, przyczem wielu wołało, że od kilku dni oni i ich dzieci nie jedli. Z urzędu gminnego zatelefonowano do p. starosty, który odpowiedział, że następnego dnia, ktoś przybędzie dla uspokojenia bezrobotnych.

Następnego dnia, t. j. 1 czerwca przybył referent starostwa p. Podsiadło, który oświadczył zgromadzonym bezrobotnym w liczbie około 300, że żadnej większej pomocy starostwo nie może przyrzec, natomiast prawdopodobnie zwiększy się liczbę pracujących przy robotach publicznych (drogach powiatowych i t. p.).

Następnie zabrał głos miejscowy proboszcz ks. Podkopał, który omówiwszy los bezrobotnych wyraził przekonanie, że dla Ogrodzieńca byłoby znacznie lepiej, aby został przyłączony do powiatu Zawierciańskiego.

Naogół tłum zachowywał się spokojnie, jakkolwiek po przemówieniu p. referenta padały okrzyki z żądaniem pracy lub chleba. Był już nawet moment, że zebrani chcieli się rozejść, gdy ktoś krzyknął, aby zatrzymać referenta p. Podsiadło w urzędzie gminnym do czasu odpowiedzi ze starostwa, a inni poczęli wołać o wydawanie kartek do piekarń.

Sytuacja poczęła się stawać niepokojąca. Oddział policji w sile 5 ludzi począł rozpędzać tłum, ale w tym momencie poczęto rzucać kamieniami, z za płotów i domów. Policja cofnęła się do urzędu gminnego, telefonując po posiłki do Zawiercia. W międzyczasie wybito wszystkie szyby w urzędzie gminnym.

Przybyły konny oddział policji z Zawiercia rozpędził zgromadzonych. W zajściach poturbowane zostało kilka kobiet i kilku policjantów. Do wieczora krążyły po ulicach patrole.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pogłoski o centrali dewiz.

W warszawskich sferach finansowo-giełdowych duże wrażenie wywołały pogłoski o zamierzonem utworzeniu centrali dewiz. Kolportowano w szczególności wiadomość, że odpowiednie władze przystąpiły do organizacji takiej centrali, wymieniano nawet nazwisko osoby, której rzekomo powierzono pracę kierowniczą przy organizacji centrali dewiz. Pogłoskom tym, kursującym uparcie od dłuższego czasu, sfery oficjalne zaprzeczają. Żądanie utworzenia centrali, wysuwane są przez pewne sfery sanacyjne, które w zarządzeniu przydziału dewiz widzą środek dalszego ograniczenia importu, względnie wzmożenia importu, przez zawieranie umów kompensacyjnych. Sfery te liczą na to, że państwa, z któremi Polska jest w stosunkach handlowych, będą łatwiej musiały zgodzić się na takie umowy kompensacyjne z chwilą wprowadzenia w Polsce ograniczeń dewizowych.

Tematem ożywionych rozmów w sferach finansowych są także pogłoski na temat projektu wprowadzenia nowego, wysokiego podatku od kuponów komunalnych papierów lokacyjnych, jak np. listy zastawne miejskie. Mówi się, że stopa tego podatku będzie bardzo wysoka i wyniesie 20 proc. Oczywiście wiadomości te, dotąd nie zaprzeczone ze strony czynników miarodajnych, spowodowały silny spadek kursu tych papierów.

Kronika gospodarcza.

SPRAWA OBNIŻENIA OPŁAT ZA PASZPORTY ULGOWE. Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi mając na uwadze, iż wprowadzone ostatnio podwyższenie opłat za paszporty ulgowe dla celów przemysłowych i handlowych hamuje w znacznym stopniu ruch i inicjatywę w dziedzinie nieodzownej ekspansji gospodarczej, a w szczególności paraliżuje nawiązywanie stosunków handlowych z zagranicą dla celów eksportowych, wystąpiła do Związku Izb z wnioskiem o podjęcie akcji, zmierzającej do przywrócenia pierwotnego poziomu opłat wspomnianych paszportów ulgowych przy równoczesnem zniesieniu utrudnień, stosowanych ostatnio przy ich udzielaniu.

STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Na ogólną liczbę 288.637 bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 28 maja r.b., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: Górnicy — 22.443 (w tem Sosnowiec 2086, Drohobycz 924, Śląsk 17.485), hutnicy w metalu — 7170 (Sosnowiec 340, Śląsk 6461), szklarze — 2978 (Piotrków 669), metalowcy — 33.322 (Warszawa 4509, Łódź 1114, Sosnowiec 2403, Śląsk 11.196, Bydgoszcz 1208), włókiennicy 24.801 (Łódź 15.594, Biała 1276, Białystok 2916, Śląsk 1076), robotnicy budowlani — 29.362 (Warszawa 1794, Łódź 1139, Sosnowiec 1181, Lwów 1560, Drohobycz 1022, Śląsk 9628, Poznań 1681), pracownicy umysłowi — 42.744 (Warszawa 2530, Łódź 3503, Sosnowiec 1392, Lwów 2330, Śląsk 8000, Bydgoszcz 1727, Poznań 4523). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 106.944 osób. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 176.692 osoby, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 6134 robotników, przez 2 dni — 17.443, przez 3 dni — 62.685, przez 4 dni — 39.959 i przez 5 dni — 50.451 osób.

CENTRALNY SYNDYKAT PRZEDSTAWICIELI I IMPORTERÓW POLSKICH WE FRANCJI. Z inicjatywy konsulatu generalnego R. P. w Paryżu odbyło się na terenie francusko-polskiej Izby handlowej w Paryżu zebranie przedstawicieli kilku najpoważniejszych polskich firm eksportowych oraz importerów polskich produktów we Francji, w wyniku którego zostało ukonstytuowane zrzeszenie zawodowe p.n. „centralny Syndykat przedstawicieli i importerów polskich we Francji“. Do zadań, jakie Syndykat wysunął na czoło swego programu należy kwestja zrzeszenia wszystkich firm francuskich i polskich zainteresowanych w imporcie produktów polskich do Francji celem zorganizowania go na właściwych zasadach handlu międzynarodowego oraz współpraca z władzami i organizacjami polskiemi i francuskiemi we wszelkich dziedzinach dotyczących handlu francusko-polskiego.

LIKWIDACJA FABRYK PE-PE-GE. Od dłuższego czasu zanosiło się na likwidację fabryki wyrobów gumowych PE-PE-GE w Grudziądzu i Wąbrzeźnie, przed czem miało ją ocalić większe zamówienie... pałek policyjnych. Pałki wprawdzie zamówiono — i to w ilości naprawdę wielkiej — ale fabryka, wskutek sanacyjnej gospodarki, nie uniknęła katastrofy. W ub. piątek wypowiedziano pracę robotnikom i urzędnikom. Z dn. 11 czerwca przybędzie więc w Grudziądzu ponad tysiąc bezrobotnych. Zarząd PE-PE-GE motywuje wymówienie brakiem gotówki na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa.

PERTRAKTACJE W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA KREDYTÓW DLA NIEMIEC. W dniu 4 czerwca przypada termin spłaty kredytu dla Banku Rzeszy w wysokości 90 milj. dol., jako pozostałości kredytu 100 milj. dol., którego udzieliły w swoim czasie w równych częściach Bank Francuski, Bank Angielski, amerykańskie Federal Reserve Banki i Bank Wypłat Międzynarodowych. Bank Rzeszy zabiega o prolongatę pożyczki i obniżenie oprocentowania jej z 6 na 5 proc. Równocześnie Deutsche Golddiskontobank stara się o przedłużenie na jeden rok pożyczki w kwocie 50 milj. dol., udzielonej przez International Acceptance Bank w dniu 7 lipca ub. r.

DALSZE ZAKUPY ZŁOTA BANKU ANGIELSKIEGO. Bank Angielski kontynuuje swą politykę gromadzenia zapasów złota. W dniu 27 b.m. bank nabył znowu złota za 1.233.918 Ł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

2 czerwca.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.87.

Dewizy: Holandja 361.30, Londyn 32.83, Nowy Jork 8.904, Oslo 165.00, Paryż 35.14, Praga 26.39, Szwajcarja 174.48, Włochy 45.75.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.87 i pół. Rubel złoty 4.84. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 210.85. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 33.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 43.25 — 41.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 86.25; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 46.25; 5 proc. konwersyjna 31.00; 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 70.00.

Kronika Zawiercia.

× **Z MAGISTRATU.** Akcję niesienia doraźnej pomocy bezrobotnym prowadzi wydział opieki społecznej przy Magistracie. Wobec wielkiej ilości bezrobotnych w Zawierciu, bo liczącej ponad 3 tysiące osób korzystających z tej akcji, trudno było o przeprowadzenie należytej kontroli. To też zdarzało się niejednokrotnie, że wiele osób niesłusznie z tej pomocy korzystało, a równocześnie wielu głodnych i potrzebujących tej pomocy nie otrzymywało jej. By temu na przyszłość zapobiec, zarząd miasta opierając się na rozporządzeniu Prezydenta z dnia 6 marca 1928 roku o opiekunach społecznych, postanowił tę instytucję powołać do życia na terenie naszego miasta. Zadaniem opiekunów, których zresztą kompetencje szczegółowo normuje rozporządzenie, byłoby przedewszystkiem opinjowanie opiece społecznej o położeniu materjalnem bezrobotnych w okręgu miasta powierzonym działalności poszczególnych opiekunów. Okręgów takich utworzonoby ponad 30. Praca opiekunów jest bezpłatna, honorowa.

× **W FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY.** Ostatnio dokonano wyboru nowych władz powiatowego zarządu Federacji PZOO. w następującym składzie: prezes prof. K. Badowski (Związek of. rez.), wiceprezes Majewski (Związek legjonistów), wiceprezes Szmidt (Związek POW.), sekretarz T. Stosik (Związek podof. rezerwy), skarbnik Sawicki (Związek POW.).

× **KONCERT.** W sobotę dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. w Domu ludowym odbędzie się koncert orkiestry mandolinistów pod batutą p. A. Lehmana przy współudziale młodego tenora zawiercianina p. E. Lisa.

× **NAPAD RABUNKOWY.** W Niegowonicach w nocy dnia 1 bm. dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie Marji Kubasik przez zrobienie otworu w dachu domu, którym wtargnęło dwóch nieznanych osobników, zagrażając użyciem broni palnej. Bandyci zrabowali 308 złotych w gotówce oraz cały szereg innych przedmiotów, jak ubranie, portfel z dokumentami, patefon. Przerażona napadnięta nie mogła podać bliższego rysopisu bandytów poza tem, że jeden z nich odznaczał się grubym ochrypłym głosem o akcencie śląskim i twarz miał zakrytą.

× **AMATORZY MONOPOLKI.** W nocy 31 maja dokonano włamania do hurtowni monopolu spirytusowego w Zawierciu, skąd skradziono około 180 butelek „czystej“. Dzięki energicznym poszukiwaniom policji, zrabowana wódka została już odszukana. Znaleziono ją w lasach kromołowskich ukrytą w wodzie, a amatorzy monopolki już wykryci. Nazwisk sprawców narazie nie podajemy.

Kronika Olkuska.

× **KONCERT.** W sobotę dnia 4 bm. w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu odbędzie się koncert olkuskiego Tow. śpiew. „Hejnał“ pod batutą p. dyr. J. Kardaszewskiego, przy współudziale utalentowanej pianistki 10-letniej Elżuni Feczkówny (uczennicy konserwatorjum katowickiego) oraz pp. Nowakowskiego (tenora) i Marchwicy (skrzypek). Prelekcję o pięknie i znaczeniu pieśni ludowych wygłosi przed koncertem prof. Kołacz.

× **MATURZYŚCI OLKUSCY.** Przedwczoraj zdali egzamin dojrzałości w miejscowem gimnazjum im. Kaz. Wielkiego: Józef Bruda, Edward Cupiał, Janusz Dębski, Jan Domagała, Kazimierz Furgal, Antoni Goebel, Jan Górnicki, Lucjusz Juszczyk, Marjan Kamionka, Walter Kerth, Józef Kittler, Marjan Kleczko, Władysław Lorek, Jerzy Majewski, Włodzimierz Pawlik, Zygmunt Perek, Grzegorz Press, Zbigniew Rotter, Stanisław Rzadkowski, Stefan Śliwa, Janusz Teuchman, Marjan Wachla, Jan Włoch, Stanisław Wnuk, Jan Wrona i Edward Wrzesień.

NIEWINNY.

Po ostatniej premjerze w jednym z warszawskich teatrów publiczność ciśnie się do wyjścia, przyczem jeden z obecnych otrzymuje silnego szturchańca w plecy.

— Za co? — krzyczy uderzony — wypraszam sobie. Przecież nie jestem autorem!

Z całej Polski.

PRZED ŚWIATOWĄ KONFERENCJĄ HARCEREK.

Piękna tradycja polskiego harcerstwa, zwłaszcza naszych świetnych harcerek niebawem zda egzamin ze swojej sprawności i tężyzny. Jak już donosiliśmy, w sierpniu odbędzie się w stanicy harcerskiej w Buczu, na Śląsku Cieszyńskim światowa konferencja harcerek. Na zjazd ten, który potrwa od 6 do 12 sierpnia, zjadą do Polski przedstawicielki 28 państw, nietylko europejskich, ale nawet tak odległych jak Australja i Południ. Afryka.

Członkowie światowej konferencji harcerek zainteresują się podczas zjazdu pracą wychowawczą harcerstwa polskiego. W tym celu zostanie rozbitych w okolicy Bucza 12 wzorowych obozów pokazowych, z tych 4 instruktorskie, a 2 kształcące zamiłowanie artystyczne harcerstwa.

Dla celów propagandowych zostanie wydany w związku z tą konferencją szereg publikacyj w języku angielskim i francuskim. Przy redagowaniu ich czynną jest m. in. znana pisarka Zofja Kossak - Szczucka, wypróbowana przyjaciółka harcerstwa. Należy dodać, że do światowego komitetu skautek, składającego się z 9 członkiń, zgłoszona została kandydatura Polki, Olgi Małkowskiej, która w poprzednim komitecie zasiadała jedynie zastępczo. Kandydatura jej ma duże szanse powodzenia zarówno ze względu na jej wielką osobistą popularność, jak i ze względu na wzrost znaczenia polskiej organizacji harcerstwa na arenie międzynarodowej.

NOWI DYREKTOROWIE KOLEJOWI.

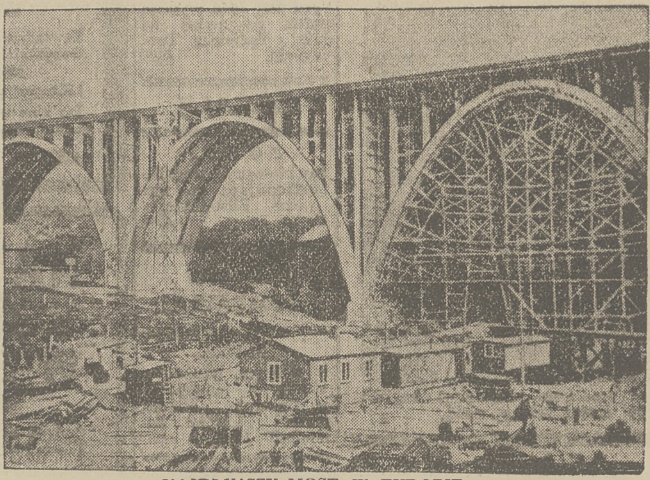
P. minister komunikacji inż. Kuehn mianował dotychczasowego dyrektora kolei państwowych w Radomiu inż. Łagunę dyrektorem kolei państwowych w Katowicach, oraz dyrektora ruchu dyrekcji warszawskiej inż Budkiewicza dyrektorem kolei państwowych w Radomiu.

KRADZIEŻ RELIKWIJ ŚW. HENRYKA.

Do probostwa w Radowisku, pow. Kościańskim dokonano włamania, przyczem łupem złodziei padły dwie puszki srebrne, z których jedna zawierała relikwie św. Henryka Bamberskiego. Jako silnie podejrzanego o dokonanie tej kradzieży ujęto niejakiego Michała Skrzypczaka z Bożej Woli, który jednak do winy się nie przyznaje.

„PARK NARODOWY" W PIENINACH.

„Monitor Polski" zamieszcza rozporządzenie p. ministra rolnictwa w sprawie utworzenia rezerwatu w Pieninach jako jednostki organizacyjnej pod nazwą „Park Narodowy w Pieninach". Z obszaru lasów państwowych, położonych na terenie gmin Krościenko, Szczawnica, Niżna, Sromowce Niżne i Czorsztyn, a stanowiących rezerwat, tworzy się jednostkę administracyjną pod nazwą „Park Narodowy w Pieninach", podległą administracyjnie dyrekcji lasów państwowych we Lwowie. Rozporządzenie to weszło w życie 1 czerwca b.r.



NAJDŁUŻSZY MOST W EUROPIE.
Nad małym Bełtem w Danji zbudowano olbrzymi most żelazny długości 1500 metrów. Jest to najdłuższy most w Europie.

Jak się to paniom podoba?

Kołnierz - sierp, kieszenie w formie młota.

W Leningradzie została otwarta wystawa ilustrująca reformę mody w Sowietach. Wystawione modele ubrania męskiego i damskiego mają służyć wzorem dla jednolitego typu t. zw. ubrania proletarjackiego.

Wśród wystawionych modeli zwracają uwagę suknie dla kobiet, których ozdobą są wyhaftowane traktory oraz inne maszyny rolnicze. Ubrania męskie, według pomysłów sowieckich powinny posiadać kołnierze w formie sierpa, a kieszenie w formie młota.

Charakterystycznem jest, że moda sowiecka przewiduje szerokie zastosowanie spodni dla kobiet. Spodnie te przypominają nieco dawno już przebrzmiałą modę szarawarów. Również kapelusze zarówno męskie, jak i damskie, według zamierzonej reformy, powinny posiadać formy przypominające ustrój komunistyczny i uprzemysłowienie. Najbardziej rozpowszechniony powinien być kapelusz w postaci sierpa i młota.

Zdaniem prasy sowieckiej dotychczas w Sowietach kopjowano modę burżuazyjną, obecnie zaś należy usunąć całkowicie podobieństwo mody sowieckiej do burżuazyjnej zachodu i wprowadzić odpowiadające światopoglądowi komunistycznemu ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Występny „niedźwiedź",

napadający „wbrew prawom i zwyczajom"

W dziewiczych lasach północnej Szwecji zdarzył się wypadek rzadko notowany przez myśliwych i znawców świata zwierzęcego. Oto ogromny niedźwiedź bez żadnego powodu zaatakował pierwszy dwóch poganiaczy reniferów — Larsa Sjaggo i Eskila Granberga, dozorujących swych stad na jednym ze zboczy góry Arvas.

Obaj pasterze nie posiadali broni palnej, to też jedyną nadzieją stała się dla nich ucieczka. Podczas gdy Sjaggo zdołał dobiec do pobliskiej osady, niedźwiedź jednym uderzeniem łapy powalił Granberga i począł się następstwie pastwić nad swą ofiarą. Kiedy po upływie godziny pomoc, sprowadzona przez Sjaggo, dotarła do miejsca wypadku, niedźwiedzia już tam nie było. Lekarz z pobliskiego miasteczka stwierdził u Granberga 51 ran na plecach, piersiach i nogach, oraz wielki upływ krwi. Ranny po odzyskaniu przytomności, opowiedział, iż niedźwiedź, zanim go opuścił, przez dłuższy czas spijał świeżą krew z jego ran, pomrukując przytem z zadowolenia.

Po upływie miesiąca od dnia wypadku Granberg opuścił szpital, pozostał jednak jeszcze przez 7 miesięcy niezdolny do pracy. Ostatnio Granberg złożył podanie do rządu szwedzkiego z prośbą o zapomogę, motywując krok swój tem, iż zarówno dziewicze lasy Laplandji, jak i zwierzyna zamieszkująca je, są własnością państwową. Władze gminne poparły prośbę Granberga, opierając się na zeznaniach myśliwych i miejscowych znawców życia zwierzęcego, którzy orzekli, iż w rzadko spotykanym w dziejach łowiectwa wypadku **całkowitą winę ponosi „niedźwiedź, napadający wbrew prawom i zwyczajom swego gatunku, spokojnych przechodniów".**

ZE SPORTU.

DZIEŃ P.Z.P.N.

W niedzielę odbędzie się w całej Polsce „Dzień P.Z.P.N.". W dniu tym nie będą rozgrywane spotkania mistrzowskie, natomiast w całym kraju odbędą się spotkania międzyokręgowe, z których dochód przeznaczony zostanie na P.Z.P.N.

RUCH — ZAGŁĘBIE DĄBR.

W Sosnowcu na boisku Unji reprezentacje A klasowych klubów zagłębiowskich spotkają się z ligowym zespołem śląskiego „Ruchu". Skład reprezentacji Zagłębia przedstawia się następująco: Nunberg (Hakoach) — Czapla (C.K.S). Olesiński (Zagłębianka), Jerzowski (C.K.S.), Spruch (Zagłębie), Brzozowski (Unja), Kalman (Hakoach), Pękalski (Zagłębie), Banasik (Zagłębie), Lemberger (Unja). Mydłowiecki (C.K.S.). Rezerwa: Studak (Brynica), Kopała (Unja), Sobieraj (Zagłębianka) i Gęborek (Policyjny).

Początek zawodów o godz. 17 m. 30. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie reprezentacyj klubów B klasowych i C klasowych. Gospodarzem rezerw jest Policyjny K. S.

MOTOCYKLIŚCI ZAGŁĘBIA NA START!

W niedzielę dnia 5 b.m. o godz. 15 odbędą się wyścigi motocyklowe t. zw. „kilometrlance", urządzane staraniem klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. Trasa obejmować będzie przestrzeń pomiędzy **Dańdówką a Zagórzem**. start przy cmentarzu nowosieleckim. Zarząd klubu uprasza wszystkich miłośników sportu motocyklowego, którzy mieliby ochotę uczestniczenia w wyścigach o zgłoszenie się w lokalu klubu M. Z. D. przy ulicy Małachowskiego 9 w Sosnowcu w godzinach od 9 do 15, gdzie jednocześnie obznajmić się mogą z regulaminem wyścigów. Wyścigi „kilometr-lance" dadzą każdemu motocykliście możność wybicia się i spróbowania swych sił na polu sportowem.

Przypuszczać należy, że nie zabraknie chętnych, którzy postarają się dać sosnowieckiej publiczności dużo emocji i silnych wrażeń.

Zarząd K. M. D. ofiarowuje artystycznie wykonane plakiety, które będą ozdobą motocykla, a dla jeźdźca świadectwem dokonanego wyczynu sportowego.

A więc wszyscy pp. motocykliści Zagłębia w niedzielę na start!

Zbiórka o godz. 14 na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu.

NAJLEPSZA STOPA PROCENTOWA.

— Czy nie zechciałby mi pan pożyczyć stu złotych na niezwykle korzystnych warunkach?

— A jakież to warunki?

— Takie, że oddam z całą pewnością całe sto złotych.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

18

— Hm! Niezupełnie... tak tylko pytam, przez prostą ciekawość! Owszem, słyszałem nieraz te dwa dźwięczne imiona, nie przypuszczałem jednak, doprawdy, do kogo one należą... Zresztą, w kinoteatrach prawie nie bywam... wyznaję szczerze, niestety... nigdy nie widziałem na filmie tej znakomitej gwiazdy...

Przerwał na chwilę i zamyślił się.

— Poznałbym ją chyba odrazu... — dodał jeszcze — Ale, rzecz prosta, nie omieszkam przy pierwszej sposobności... wobec tego, co od ciebie słyszę.

— Obiecałeś, zdaje się, nie wystawiać na próbę mej ciekawości... cierpko zauważył Brun.

— Prawda! To jednak przypomina mi... aha! otóż właśnie: na piątej kartce skradzionych mi przed czterema laty notatek... dużemi, ozdobnemi literami wypisane było imię... imię żeńskie!... No, imię twojej siostry!... „Olga"!... Co, to zabawne, imię kobiety wśród formuł matematycznych i chemicznych równań... Prawda, że to zabawne, he?

Głos Martina był dziwnie odmieniony. Brzmiał w nim jakiś zjadliwy, zduszony śmiech. Słowa, odmierzane twardo i dobitnie, uderzały w twarz Bruna, jak ostre żądła.

Zmagali się oczyma.

Pomiędzy źrenicami dwóch mężczyzn, wpatrzonych w siebie, rozgrywała się jakaś zdumiewająca, milcząca walka. Słowa były jedynie odgłosem tajemnego, niesamowitego zwarcia ukrytych ostrzy.

— Na piątej stronie... tak! Dobrze pamiętam, nieprawdaż Edwardzie? — wzrok Martina, chłodno połyskujący, wnikał drapieżnie w ciemne, mieniące się oczy Bruna. Przezierał go nawskroś, sięgał do najtajniejszej głębi — —

On zaś pobladł straszliwie.

Pojmował niejasno zasadzkę w dziwnych, pozornie pozbawionych sensu słowach Martina... Zesztywniałe nagle jego usta poruszyły się bezdźwięcznie.

— Tak... na piątej! — wykrztusił z wysiłkiem, czując źrenice Martina gdzieś w zwojach mózgu, jak szpon drapieżny wnikające.

I równocześnie zrozumiał, że zasadzka wciągnęła go.

Usłyszał brzmienie własnych słów — ostre, jak zwierzające się na gardle sidło.

Nagle postanowił się bronić. Oparł się twardo na płycie stolika palcami, szeroko rozstawionemi Zdawał się odzyskiwać chwilowo utraconą wolę i panowanie nad sobą — —

— Cóż mnie to jednak obchodzi... twoje notatki... i to imię?! — wyrzekł, zakrzyknął nieomal, suchym, gardłowym głosem.

— Ciszej, mój kochany... ludzie zwrócą uwagę na nasz stolik... na naszą, powiedzmy, przyjacielską rozmowę!... Poco? — spokojnie zauważył Martin — Jedziemy razem do Lytton, nieprawdaż?

— Wysiądę, gdzie będę uważał za stosowne! — z wściekłością, ledwie hamowaną, mruknął Brun.

— Myślę, że wysiądziesz jednak w Lytton... to znaczy — wysiądziemy!... Bo i ja również! — podkreślił Martin z naciskiem.

Brun patrzył na niego szeroko otwartemi oczyma.

Bezgraniczna, prawie zuchwała pewność siebie była w twarzy Martina zjawiskiem, wręcz fascynującem. Ten szary, niepozorny człowiek miał teraz w przymrużonych oczach niesamowitą siłę jakiejś przejmującej sugestji, niepojętej dla Bruna.

Był to poprostu zgoła inny człowiek.

— Wagon restauracyjny nie jest miejscem, odpowiedniem dla poufnych rozmów... — mówił Martin głosem tak naturalnym i spokojnym, jakby chodziło o rzecz bez większego znaczenia, pospolitą i najprostszą — Wysiądziemy zatem w Lytton, weźmiemy numer w hotelu — — to nam przypomni, uważasz, dawne czasy... czasy naszej przyjaźni!... Co, przyznasz Edwardzie, że nie było chyba nigdy równie doskonałej pary współlokatorów, jak my obaj niegdyś, he?

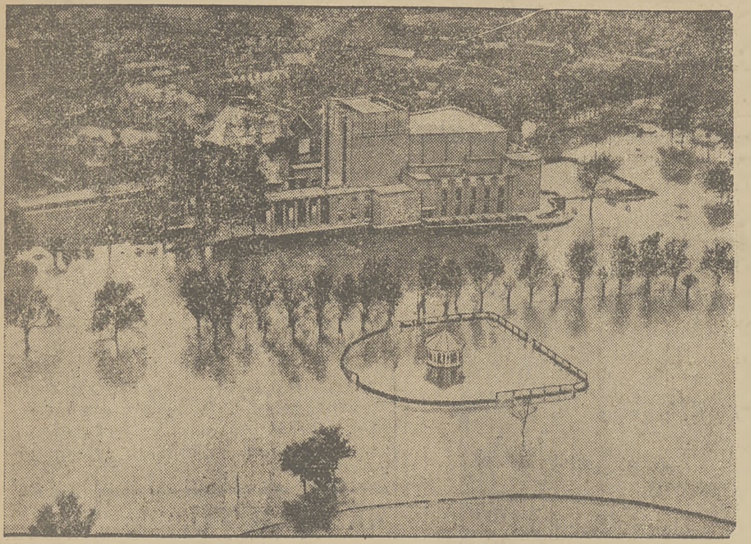
Brun patrzył na niego z wzrastającem coraz uczuciem chłodnego, przenikliwego niepokoju — —

Łamała go wewnętrzna, nieodparta świadomość czegoś nieuchronnego, co miało przyjść, co musiało nastąpić — — i od czego uchylić się było niepodobieństwem!

Późnym wieczorem dwaj milczący mężczyźni zainstalowali się pod numerem 112 w hotelu „Aurora", jednym z największych w Lytton.

Przez okno kwadratowego, obszernego pokoju, oświetlonego z wysoka sześcioramiennym kinkietem elektrycznym, widać było spadzisty, ciemny dach hotelowej oficyny; wyżej zaś biła w niebo czerwona, migotliwa łuna wielkiego miasta.

D. c. n.



Nowy teatr szekspirowski w Stratford-of-Avon, miejscu urodzenia genjalnego Anglika w czasie ostatniej powodzi, która nawiedziła Anglję został zalany wodą.

Szczęśliwe wypadki
amatorów fotografji.

Lato za drzwiami. Ten i ów wyrusza z aparatem fotograficznym na spacer, na wycieczkę, albo na dłuższy urlop w góry, nad morze, albo na wieś.

Rzadko, prawie nigdy nie zdarza się, aby urlopowicz czy wycieczkowicz znalazł fortunę na drodze, w lecie, czy w piasku na plaży. Raczej wydaje to, co zabrał ze sobą i powraca uboższy w mamonę, choć bogatszy w zdrowie i wypoczynek.

Natomiast zdarza się, iż zdjęta przygodnie fotografja przysporzyć może sporą sumę amatorowi pięknych widoków i scen.

Rok ubiegły obfitował w takie wydarzenia, które stały się dla ich przygodnych autorów źródłem nietylko przyjemności własnej, ale rozgłosu — i wygranej w pieniądzach.

Lata zeszłego udała się młoda para Anglików, narzeczonych, Mr. Wight i Miss Smith, na week-end na wyspę Man, przy brzegach starej Anglji. Brodzili po diunach piaszczystych przy brzegu, w blaskach zachodzącego słońca. Znęcony pięknym widokiem dziewczyny, stojącej na wzgórzu na tle skrzącego blaskami słońca morza, młody człowiek wyjął aparat fotograficzny, poprosił ją o chwilę spokojnej pozy i zdjął. Fotografja wyszła tak pięknie i czysto na tle wspaniałego pejzażu, iż jeden z londyńskich tygodników ilustrowanych nabył ją natychmiast za cenę paruset funtów na własność, jako ilustrację do numeru turystycznego. No konkursie międzynarodowym fotografij amatorskich zdjęcie mr. Wight'a otrzymało pierwszą nagrodę w sumie 5.000 funtów sterlingów.

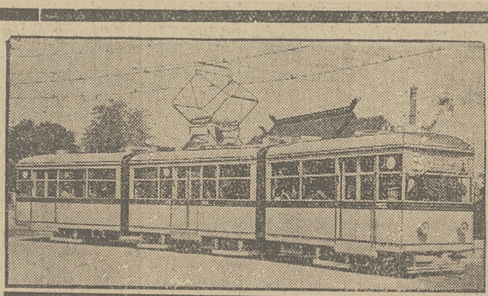
Inny znów fotograf amator zdjął swoje dzieci, bawiące się w ogrodzie z pieskami. Po wywołaniu zdjęcia przekonał się ze zdumieniem, iż cień, rzucony przez drzewa na ścieżkę, na której bawiły się dzieci, miał zupełnie wyraźne zarysy czaszki ludzkiej. Curiosum fotograficzne pokazał w redakcji jednego z tygodników paryskich, która zaproponowała mu z miejsca nabycie zdjęcia za sumę 1000 franków. Fotografja na łamach pisma wzbudziła sensację w kołach czytelników i w prasie. W tysiącach odbitek dostała się na szpalty pism i dzienników francuskich, amerykańskich, angielskich. Szczęśliwy zbieg okoliczności przyniósł fotografowi amatorowi ładną sumkę zgóra 50.000 złotych.

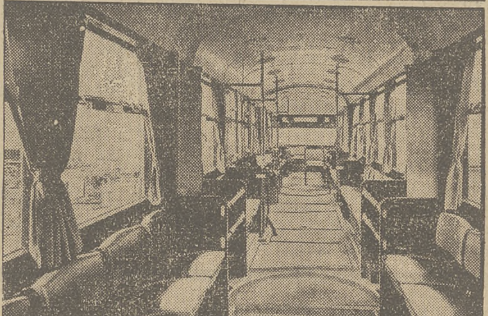
K. M.

Statystyka zakonu
JEZUITÓW.

(KAP) Paryska „La Croix“ podaje wyciąg z najnowszej statystyki Towarzystwa Jezusowego. Liczy ono obecnie 22.337 członków. Najsilniejszego pryrostu doznał zakon w ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych, najszczuplejszego — we Francji. We Włoszech liczy zakon członków 1.879, w krajach iberyjski - amerykańskich (Hiszpanja, Portugalja, Południowa Ameryka) — 5269 (wygnani z Hiszpanji ojcowie i bracia udali się przeważnie do Włoch, Francji i Holandji), we Francj — 2.953, w Anglji — 3.639, w Stanach Zjednoczonych — 4.231, w Niemczech 3.069, w krajach słowiańskich — 1.297. Rosja oczywiście, podobnie jak na przeciwległym krańcu Hiszpanja, nie wchodzi w tej statystyce w rachubę. Największe skupienie posiada Towarzystwo, jak widać z powyższego w Stanach Zjednoczonych. Tam też zakon posiada aż 12 uniwersytetów, nie licząc 25 innych kolegjów. Najważniejsze z nich w Fordham pod Nowym Jorkiem, Georgetown, Loyola i St. Louis.

Nr. ZH.38-31. OGŁOSZENIE. Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) o zapobieganiu upadłości ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 27 maja 1932 r. przedłużył firmie: „Berek Ernst“ w Sosnowcu — handel manufakturą odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy tj. do dnia 27 sierpnia 1932 roku. Sosnowiec, dnia 31 maja 1932 r. Przewodniczący (podpis nieczytelny). Sekretarz (podpis nieczytelny). 4035





TRAMWAJ NA 105 OSÓB W BERLINIE.
Od kilku dni na ulicach Berlina kursują nowe tramwaje. Każdy wóz długości 17 mtr. składa się z 3 części połączonych podobnie jak w pociągach. Ogółem mieści się w takim wozie 105 osób.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.